Nr 105. Kraków, Piątek 8 Maja 1903. Rok XXII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płonna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki do „N. Reformy"** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

**Pojedyncze numera „Nowej Reformy" po 10 hal. za egzemplarz kupować można w Krakowie:**

**W Administracyi** „N. Reformy", ulica Jagiellońska, 10.
**W Rynku:** Trafika główna — Handel Kretschmera — W Sukiennicach Handel Karlińskiego, Sklep (w hali) Mańkowskiego.
**Przy Placu Maryackim l. 2:** Agencya Hopcasa i Salomonowej.
**Przy ulicy Karmelickiej l. 18:** Handel Jana Ekiera.
**W Podgórzu:** Księgarnia Poturalskiego.

## Z parlamentu wiedeńskiego.

Nasz korespondent parlamentarny pisze nam z Wiednia pod datą 6 b. m.:

(*M.*) Przewlekła dyskusya, tocząca się w Izbie poselskiej nad nagłym wnioskiem w sprawie arcybiskupa ołomunieckiego, nie jest pozbawiona ogólnego interesu dla hierarchicznych stosunków duchowieństwa katolickiego. Pokazało się, jak niebezpieczną dla kleru i Kościoła katolickiego jest zbyt wielka władza, złożona w ręce biskupów i arcybiskupów w sprawach personalnych duchowieństwa, gdyż prowadzi ona do samowoli, a samowola wyradza się w teroryzm, nie licujący z duchem czasu, z tendencyą nowożytnego ustawodawstwa socyalnego. Kończy się na tem, że robotnik doznaje bez porównania wydatniejszej opieki prawa i większej zażywa w kwestyach osobistych wolności, od księdza, poddanego bezwzględnej władzy biskupiej. Kontrola wyższych władz duchownych kończy się zazwyczaj na biskupie lub arcybiskupie, od których wyroku niebezpieczna i śliska prowadzi droga apelacyi do wyższej władzy. Ludzie są ludźmi, — jak obecnie potwierdzają fakta, — nawet na stanowiskach wysokich dostojników Kościoła, a nadużycia ich wpływają przedewszystkiem odstraszająco na kandydatów do stanu duchownego i kompromitują powagę kleru w czasach, gdy hasło „Los von Rom" coraz głośniej się w Austryi odzywa.

Minister wyznań i oświaty stoi bezbronny wobec skarg i zażaleń na arcybiskupa ołomunieckiego. Władza państwa jest tutaj czynnikiem czysto administracyjnej natury; zarządzenia, jakich domagać się będzie parlament, wykonać może jedynie Kurya rzymska. Tem się też tłomaczy, dla czego w całej tej, dla rządu drażliwej sprawie, minister Hartel dotąd nie zabrał głosu i prawdopodobnie już z niego nie skorzysta.

Nadto cała ta sprawa ma arkana, nie będące wcale w pewnych sferach tajemnicą, a które wyświetlają istotę rzeczy. Trzeba tedy przedewszystkiem przypomnieć okoliczności, towarzyszące swojego czasu powołaniu ks. Kohna na godność arcybiskupa ołomunieckiego. Nominacya jego była wyłomem w praktyce mianowania na to, hojnie udotowane stanowisko potomków wysokich rodzin arystokratycznych. — Poprzednik ks. Kohna zachęcił do zmiany tej praktyki nie tylko ze względu na swój sposób życia, ale także z powodu fatalnej gospodarki w dobrach arcybiskupich, gospodarki, która mogła podkopać wprost materyalną egzystencyę ołomunieckiej kapituły. Postanowiono więc zrobić arcybiskupem człowieka skromnego, syna włościańskiego, któryby wprowadził poważniejszy ton życiowy na to eksponowane stanowisko, i uporządkował administracyę.

Co do tego nie doznano zawodu. Ks. arcyb. Kohn zajął się bardzo energicznie gospodarką w dobrach arcybiskupich i wprowadził karność wśród kleru. Nikt jednak nie przypuszczał, że w tym kierunku dojdzie do takich ostateczności. Gospodarka przybrała charakter skąpstwa i samolubstwa, odbywała się kosztem interesów włościaństwa, a karność wśród kleru zamieniła się w teroryzm. Zamiast karcić, choćby wysoko postawione jednostki, które na to zasługiwały, uderzył arcybiskup w ogół bezbronnego kleru niższych stopni, który najmniej dawał zgorszenia. Dla tego ujrzał się nagle ks. Kohn wobec całej falangi nieprzyjaciół, zagrażających wprost jego stanowisku.

A z tej sytuacyi skorzystać pragną arystokratyczni dostojnicy kościelni kapituły ołomunieckiej, którzy już od początku na arcibiskupa Kohna niechętnem patrzyli okiem, obecnie zaś zostawiają wolny bieg sprawie zatargu jego z niższem duchowieństwem w nadziei, że przez ewentualne ustąpienie ks. Kohna otworzy się dla nich upragnione pole do arcybiskupstwa. I w tem tkwi właśnie mniej sympatyczny motyw walki przeciw ks. Kohnowi. — Pewnym bowiem być można, że po nim dostanie się znowu jakiś książę, lub co najmniej hrabia na to wysokie stanowisko duchowne. Tem większy żal mieć się musi do ks. Kohna, że nie umiał na wpływowem swojem stanowisku zachować taktu i powagi, któreby odwróciły od niego nawet pozory wytaczanych dziś przeciw niemu bardzo poważnych zarzutów.

Nagłość wniosku w sprawie zajść ks. arcybiskupa Kohna uchwalona została wczoraj w Izbie znaczną większością głosów. Koło polskie zachowało się wobec tej sprawy obojętnie. W ostatniej chwili dopiero komisya parlamentarna dała komendę: głosować przeciw nagłości wniosku. Wywołało to w Izbie zdziwienie, a niechęć w Kole. Ostatecznie zostało w Izbie coś czterech, czy pięciu członków Koła — inni przez wyjście z sali uchylili się od poddania się komendzie Kołowej. Zdaje się rzeczą pewną, że we wtorek i „meritum" nagłego wniosku będzie w pełnej Izbie uchwalone.

W pełnej!... Czy tylko Izba będzie nie już pełną, ale przynajmniej „kompletną"? Panuje bowiem dziwna dezorganizacya w stosunkach parlamentarnych. Ponieważ Izba odbywa czasem jedno, czasem dwa posiedzenia na tydzień, i to o porządku dziennym, nie przedstawiającym żadnego interesu — absentują się posłowie całemi masami. Prezydent Vetter traci kontakt z prezesami klubów, Izba „pracuje" bez programu, a ta bezprogramowość prowadzić musi z natury rzeczy do b e z r o b o c i a. To bezrobocie jest też dziś najwybitniejszym momentem z parlamentarnych stosunków.

Nie chcę zdradzać „tajemnic" Koła polskiego. Ale już z tego, co z t. zw. „poufnych" jego obrad podały dzienniki wiedeńskie, a zwłaszcza „N. Fr. Presse" — wyczytać możecie między wierszami, że s p r a w a u p a ń s t w o w i e n i a k o l e i p ó ł n o c n e j s p o t k a ł a s i ę z n o w e m i z e s t r o n y r z ą d u t r u d n o ś c i a m i. Gdyby trudności tych nie było, gdyby je przełamano, nie potrzebowałoby Koło ciągle zajmować się tą sprawą. Pokazuje się zatem, że owa rzekoma „p o w a g a" Koła polskiego, o której zapewniają nas zawsze Ekscelencye Kołowe, jest mytem, obliczonym chyba na łatwowierność prostaczków politycznych. Na wszelki sposób podkreślić tutaj muszę, że gdybyśmy przegrali upaństwowienie kolei północnej, to niepodzielna odpowiedzialność za tę klęskę spadnie wobec kraju j e d y n i e i w y ł ą c z n i e na przywódców Koła polskiego.

---

## „Wyodrębniona" Chorwacya.

Ruch antimadziarski w Chorwacyi zatacza coraz szersze koła i staje się coraz gwałtowniejszym. Już z tego wnosić można, że przyczyny, jakie go wywołały, muszą być poważniejsze i głębsze, niż w pierwszej chwili przypuszczano, że nie mamy tu przed sobą sztucznego jakiegoś produktu szowinistycznej agitacyi lub gorętszego porywu narodowego młodzieży chorwackiej, lecz poważną walkę całego narodu o zagrożone w wysokim stopniu podstawy bytu narodowego, politycznego i ekonomicznego. I tak też jest rzeczywiście. Warunki, na jakich czasu swego nastąpiło wyodrębnienie Chorwacyi, były dla niej tak niekorzystne, że z biegiem lat musiało powstać położenie, dla narodu chorwackiego wręcz nieznośne i niemożliwe.

Na podstawie tych warunków wolno Chorwacyi rządzić się samodzielnie w trzech ważnych dziedzinach administracyi państwowej, a mianowicie w administracyi wewnętrznej, w sądownictwie, oraz w dziedzinie kultu i oświaty wewnętrznej. Wszystkie inne należą do kompetencyi Węgier. Ażeby dokładnie zrozumieć położenie, jakie się na podstawie tego podziału wytworzyło, trzeba sobie uprzytomnić przedewszystkiem, w jaki sposób „uporządkowano" przy dokonaniu tego rozdziału najważniejszą stronę każdej administracyi państwowej i krajowej, stronę f i n a n s o w ą.

Otóż po długich a bardzo sztucznych „rachunkach" ustanowiono, ażeby Chorwacya pokrywała ze swych dochodów 7% w s p ó l n y c h wydatków węgiersko-chorwackich.

Gdy atoli zaczęto liczyć dokładniej, okazało się, że na pokrycie tych 7 procent nie wystarczyłyby może w s z y s t k i e dochody Chorwacyi, że w najlepszym nawet razie na pokrycie potrzeb samorządu Chorwacyi pozostałoby bardzo mało. Aby tedy zapobiec z takiej ewentualności, wsunięto do dotyczczasej ustawy paragraf (13 ty), który opiewa, że Chorwacya p o w i n n a właściwie pokrywać owe 7 procent wspólnych wydatków, że atoli n a r a z i e ze względu na „braterski" stosunek Madziarów do Chorwatów, zezwala się, ażeby Chorwacya ze swych dochodów zatrzymywała 45 procent dla siebie a 55 oddawała do skarbu węgierskiego. Stosunek ten zmieniono później na 46 do 54. To dało Madziarom powód do ustawicznego utyskiwania na bierność Chorwacyi, a w ostatnim czasie wywołało na Węgrzech żądanie, ażeby stosunek finansowy Chorwacyi do Węgier inaczej ułożono.

Ugodę węgiersko-chorwacką zawarli ze strony Chorwatów, jak się zdaje, politycy, którzy o finansach państwowych nie mieli należytego pojęcia. Z czasem jednakże zrozumiano i po stronie chorwackiej, że ugoda ta jest dla Chorwacyi wielce niekorzystną; przedewszystkiem zaś zauważono, że Madziarzy nie mają najmniejszego prawa odwoływać się na swą wspaniałomyślność wobec „bratniego" narodu chorwackiego. Przyczyniła się do tego mianowicie ta okoliczność, że rząd madziarski bardzo sztucznie układał zawsze bilans wspólnych dochodów i wydatków, mianowicie tak, że dla Chorwacyi wynikał z niego regularnie dość znaczny niedobór. I tak wliczano wydatki, które Chorwacyę nic zgoła nie obchodzą, do w s p ó l n y c h, a do dochodów w y ł ą c z n i e madziarskich także te, w których i Chorwacya partycypować powinna. Do tego przyłączyły się jeszcze inne nieprawidłowości i niesprawiedliwości w dziale podatkowym. — Przytoczymy tu tylko jeden przykład z wielu: Wszystkie filie węgierskich banków i stowarzyszeń ubezpieczenia, istniejące w Chorwacyi, płacą podatki wprost do skarbu węgierskiego, podczas gdy płacić je powinny do skarbu chorwackiego, względnie wspólnego, ponieważ zyski tych filij płyną wyłącznie ze źródeł chorwackich. — Podobnie ma się rzecz z podatkami konsumcyjnemi. I ten, opłacany przez Chorwatów, zaliczano jako wyłączny dochód Węgier.

I ta właśnie niesprawiedliwość Madziarów, tak sprzeczna z ich zapewnieniami o „braterskich" uczuciach, żywionych dla Chorwacyi, wywołała dzisiejszą burzę i coraz głośniej po stronie chorwackiej odzywające się żądania przyznania Chorwacyi s a m o r z ą d u f i n a n s o w e g o. Jeżeliby bowiem stosunki dotychczasowe nadal utrzymać się miały, groziłaby Chorwacyi zupełna ruina.

Nie dziw więc, że niezadowolenie z powodu takiego stanu rzeczy zaczyna już ogarniać nawet tak zwanych „M a d z i a r o n ó w", czyli Chorwatów, stojących obecnie na czele samorządu, a obstających wiernie przy prawnopaństwowej łączności obu krajów.

W celu załatwienia tego sporu finansowego zwołano na dzień 5 maja ponownie chorwacką komisyę r e g n i k o l a r n ą. Od wyniku jej obrad zależeć będzie, czy w Chorwacyi wróci spokój, czy też wzburzenie ludności zamieni się w formalny bunt przeciwko obecnym nieznośnym stosunkom.

Ponieważ u nas kwestya wyodrębnienia G a l i c y i stała się znów przedmiotem dyskusyi, zaleca się bacznie zwracać uwagę na to, co się obecnie dzieje w wyodrębnionej już dawno Chorwacyi.

---

## Fałszowanie opinii.

Niefortunnego obrońcę znalazła polityka zwolenników stronnictwa centrum, reprezentowana przez „Katolika" i pełen odłam prasy poznańskiej, w autorze artykułu „Czasu", zamieszczonego wczoraj. — Autor artykułu roztrząsa z wielką trwogą pytanie, co będzie, jeżeli tym razem na Górnym Śląsku rzeczywiście wybrani zostaną posłowie polscy i jeżeli ci posłowie zechcą naprawdę wstąpić do Koła polskiego. Strach pomyśleć, co się wówczas stanie! Koło polskie nie może ich przyjąć, bo jego statut opiewa, że obejmuje tylko posłów z Poznańskiego i Prus Zachodnich, a zmiana statutu wymaga znacznej większości, która się nie znajdzie (!). Sprzeciwiają się temu rzekomo także względy prawno-polityczne. Posłowie górnośląscy będą więc mogli przystąpić do Koła tylko jako hospitanci.

Cóż się atoli stanie, jeśli „ś w i ę t e" centrum założy protest także przeciwko temu. Wówczas cała Polska stanie wobec kwestyi: z centrum czy przeciwko centrum? — A gdy Koło polskie rozstrzygnie tę kwestyę w sensie drugim, narazi na niebezpieczeństwo sprawę katolicką, pozbawi ją jedynego opiekuna w Niemczech, sprawi, że katolicy niemieccy w Księstwie nie będą już głosowali na kandydatów polskich. To zaś pociągnie za sobą tę smutną ostateczność, że Księstwo wogóle nie zdoła wysyłać do Berlina posłów polskich, lecz będzie zniewolone wybierać ich pod firmą centrową!

Zaprawdę, trudno oprzeć się uczuciu wstrętu, czytając ten stek fałszów i rozmyślnej nieprawdy. Przypuszczamy też, że artykuł ten nie pochodzi od redakcyi „Czasu", lecz został jej nadesłany i w dobrej wierze zamieszczony wskutek nieznajomości stosunków w zaborze pruskim. Bądź co bądź, fałszywe te twierdzenia nie powinny pozostać bez sprostowania.— Stwierdzamy więc nasamprzód, że jakiekolwiek prawno-polityczne względy, sprzeciwiające się wstąpieniu posłów śląskich do Koła polskiego, dziś nie istnieją. Odkąd ks. Bismarck oświadczył, że przyrzeczenia królów pruskich i traktat wiedeński, zapewniający W. Księstwu Poznańskiemu pewne odrębne prawa, nie warte już złamanego szeląga, odkąd rząd pruski zarówno zupełnie zaczął gnębić Polaków we wszystkich trzech dzielnicach zaboru, cała jego ludność polska zrównana została pod względem prawno-politycznym i obronę swych właściwości narodowych opierać już może tylko na swych prawach p r z y r o d z o n y c h i konstytucyjnych.

Co się zaś tyczy zmiany statutu Koła, to wobec innego zupełnie składu, jaki okazywać będzie nowe Koło, po usunięciu z niego zagorzałych „ugodowców" przy obecnych wyborach, zmiana taka na żadne nie napotka trudności.

Również fałszywem jest twierdzenie, że ucierpi na tem sprawa k a t o l i c k a. Także bowiem nowi posłowie śląscy stać będą we wszystkich sprawach wyznaniowych w Prusach na s t a n o w i s k u k a t o l i c k i e m.

Najmniej zaś zaważyć może na szali sprawy polskiej w Prusach pomoc Niemców katolickich przy wyborach. Z 11 okręgów wielkopolskich, wybierających posłów polskich, d z i e w i ę ć j e s t z u p e ł n i e p e w n y c h, i tam nieliczne głosy niemiecko-katolickie najmniejszej nawet nie odgrywają roli a w pozostałych dwóch niepewnych rezultat także nie zależy wyłącznie od głosów niemiecko-katolickich.

Zresztą, i to rzecz najważniejsza: Niemcy katoliccy w księstwie dawno już, bo od chwili powstania hakaty — w ogromnej swej większości w o g ó l e n i e g ł o s u j ą n a k a n d y d a t ó w p o l s k i c h.

Twierdzenie więc, że wskutek przyjęcia posłów śląskich do Koła zagrożona będzie część mandatów polskich z Księstwa, że wskutek tego okaże się konieczność wybierania tam posłów pod firmą centrową, jest wierutnym fałszem, obliczonym na zaniepokojenie i obałamucenie opinii publicznej. „Czas", zamieszczając fałsze takie, najgorszą wyświadczył przysługę nawet sprawie, której chce służyć.

---

## Pogłoski o mobilizacyi.

Z powodu ostatnich wypadków na półwyspie Bałkańskim pojawiają się coraz częściej pogłoski o rzekomo dokonującej się mobilizacyi armii austro-węgierskiej, względnie niektórych jej korpusów.

Wszystkie te wieści streszcza „Zeit". Według informacyi z kół wojskowych pochodzących, żaden oddział armii austro-węgierskiej nie otrzymał jeszcze rozkazu mobilizacyjnego

---

**Fr. Rawita - Gawroński.**

## Hrabia Józef August Iliński i Romanów na Wołyniu.

3 (Ciąg dalszy).

Sala czerwona, na ścianie między drzwiami a sufitem, od strony wschodniej, miała mozajkę trochę odmiennego koloru. Plama pochodziła z późniejszego dorobienia, gdyż w tem miejscu niegdyś ściana była ruchoma i otwierała się do grobu pańskiego, będącego przy kaplicy na pierwszem piętrze.

W czasie rezurekcyi otwierano tę ścianę i od niej do salonu ustawiano wschody, ubrane w kwiaty, między niemi rozmieszczano dzieci w kształcie żywych aniołków, figury zaś aniołów zawieszano na drutach.

Gdy ksiądz zaśpiewał Resurexit Christus, duża, w grobie leżąca statua drewniana, przedstawiająca Zbawiciela, za pociśnieniem sprężyny, wstawała. Na zakończenie procesya z monstrancyą, schodziła po wyżej pomienionych wschodach, szła przez wszystkie salony, rzęsisto oświetlone, zaś przez ogród koło pałacu, przez dziedziniec i wielkie wschody wracała do kaplicy. W parku była górka w kształcie ślimaka, zwana Kalwaryą; tu na Wielki tydzień ustawiano trzy krzyże, na których krzyżowano trzech najętych żydków, przywiązywano ich, a gwoździe wbijano między palcami. Kiedy środkowego, który przedstawiał Chrystusa, zdejmowano, żydek zniknął, a natomiast zjawiała się owa mechaniczna statua, którą procesyonalnie do grobu niesiono.

Oprócz dwóch głównych salonów były mniejsze a wszędzie były piękne meble i mnóstwo bronzów, wszystkie z czasów cesarstwa. W parterze były gościnne pokoje, z przepychem urządzone, które łączyły się z wielkiemi salami. Pokoje te zamieszkiwała niegdyś pierwsza żona senatora, Antonina Komorowska, która wyszła za generała Litwinowa. Apartamenta te łączyły się szerokiemi wschodami z pierwszem piętrem, gdzie mieszkał sam senator. Tu mieściła się także kaplica, a w niej było ośm kapliczek koralowych, z statuetkami takiemiż, po cztery z każdej strony wielkiego ołtarza, a w nich za szkłem leżące woskowe figury świętych, z relikwiami w środku, św. Fortunata i św. Inocencyi, dar papieża Leona XII. Na tem samem piętrze mieściła się także biblioteka.

Ogrodów w Romanowie było dwa, po obu stronach pałacu i drogi, wiodącej ze wsi do kuchni — oba piękne, cieniste, dobrze utrzymane. Oprócz tego na wyspie, na środku stawu, przed pałacem, był ogród kwiatowy z altaną, otoczoną krzakami bzów tureckich. Naokoło wyspy okrągłej stały posągi marmurowe. Przeciągnięty sznur od dziedzińca, a przy nim mały, zgrabny promik z ławeczkami i baryerkami, pozwalał przewozić się samemu na wyspę. Za większym ogrodem, a raczej parkiem, był zwierzyniec, przez daniele zamieszkały, w sporym lasku.

Nie brakło nawet teatru, baletu, opery — co wszystko własnym kosztem utrzymywał. Teatr był w ogrodzie, z drzewa zbudowany, a oprócz tego senator utrzymywał dwie orkiestry, jedną zwykłą, a drugą t. zw. rogową, złożoną z 15 do 20 ludzi. Każdy z nich miał róg — rodzaj trąby prostej, z cienkim końcem, nieco zakrzywionym; rogi te były rozmaitej wielkości i grubości, niektóre z nich miały sążeń długości. Róg taki mógł tylko jedną nutę wydać, przeto trzeba było wielkiej biegłości i nauki, żeby się nie mylić i dać we właściwej chwili dla zachowania harmonii. Muzykanci owi grali doskonale rozmaite tańce i arye z oper bez żadnej pomyłki. Instrumenty owe były blaszane.

Bogactwo hr. Augusta Ilińskiego, jakkolwiek niezaprzeczone, uważane było śród braci-szlachty za jakiś myt, taksamo jak wszystkie instytucye i fundacye jego w Romanowie. — Rzadko kto mógł wszystko sprawdzić własnemi oczyma. Nie ulega wszakże wątpliwości, że Romanów wszystkie te cuda, o których mówiono, posiadał. Wspomniany już przez nas baron Kampenhausen zwiedził tę mieścinę, stworzoną fantazyą polskiego pana, a chociaż to się działo w r. 1816, już ku końcowi świetnej karyery Ilińskiego, godną była jeszcze widzenia. Istniała tam wówczas fabryka sukna, kierowana przez jakiegoś Anglika, który równocześnie zarządzał majątkami Ilińskiego.

Był to gmach ogromny, wypełniony warstatami tkackiemi, które jednak nie pracowały przez rok cały, a w lecie, w czasie żniw, były bezczynne. Zdaje się, że brakło tym warstatom wełny, gdyż składy romanowskie były puste, chociaż Anglik upewniał, że jest jej podostatkiem w składach fabrycznych.

Nagłe wyniesienie się Ilińskiego w majętność, popularność, sławę i miłość cesarza, wywołało zwykłe w takich razach następstwo: pychę i próżność. Szlachetność wrodzona walczyła z próżnością, a w życiu tego dziwnego i niezwykłego człowieka pozostawały ślady jednej i drugiej. Szlachetność mało kto cenił, bo ona zwykle nie dla wielu dostępna, a śmiesznostki wpadały w oczy i służyły tematem do nieskończonych rozmów dla panów braci. Nagła zamożność, która przyszła bez pracy, pozwoliła mu bawić się w królika.

Nietylko więc zakładał z prywatnej szkatuły szkoły, fabryki, budował pałace, sprowadzał całe stadniny koni angielskich i arabskich, ale otaczał się także królewskim przepychem, którego próbkę widzieliśmy w budowie i urządzeniu pałacu w Romanowie. Szkatuła jego była otwarta dla wszystkich, a pałac zaroił się ludźmi. Rozgłos wprowadzał w jego progi wędrowców z całego świata. Znalazł się tam także Tadeusz Leszczyc Grabianka, znany w owe czasy mistyk i Martynista. Przesiadywał on tam w r. 1804 i 1805 — prawie do czerwca, gdyż w sierpniu tego roku już był w Petersburgu. Niedość, że go w majętności swojej Iliński przyjmował jako gościa, ale mu jeszcze wyznaczył ze swojej szkatuły 300 dukatów rocznej pensyi. Siedziba tego nowego magnata wznosiła się na bagnach Polesia, a Henryk Rzewuski powiada, że w wewnętrznem przyozdobieniu, w trybie życia, jaki tam Iliński zaprowadził, było coś imponującego w okazałości.

W charakterze hr. Augusta Ilińskiego było niewątpliwie wiele dziwactw — jakaś mieszanina etykiety dworskiej z próżnością łatwo zbogaconego pana. Zbliżony do przepychu dworskiego, pokochał błyskotki i rozstać się z niemi nie mógł przez całe życie. Był to wszakże pomimo to charakter prawy, człowiek uczynny aż do rozrzutności, tylko zbyteczne zamiłowanie do błyskotek czyniło go śmiesznym.

Iliński dwa razy był żonaty — pierwszy raz z Komorowską, z którą się rozwiódł, drugi — z jakąś francuską, panią Crac, z domu M i c h e l i n. Do ślubu jednakże nie doszło rychło. Z początku zamieszkał z nią w Romanowie jako z kochanką. Jezuici, zbliżeni do niego, ogromnie tem byli zgorszeni, a ponieważ wywierali wpływ na Ilińskiego, nalegali, ażeby zaniechał dalszego skandalu i wysłał tę panią z Romanowa. A gdy usłuchać nie chciał, twierdząc, że bez niej żyć nie może — kazali mu się żenić.

Ożenił się tedy, ale wkrótce przekonał się, że żona była mu niewierną. Wówczas urządził dla niej osobne mieszkanie na drugiem piętrze pałacu, kazał pokoje kirem obić i tam żonę zamknął. Przy tym apartamencie była długa galerya z kolumnami po obu stronach; przybrano ją w drzewa pomarańczowe i inne kwiaty; dla spaceru pokutnicy kazał senator wybić okienko o jednej zwykłej tafli do kaplicy i pod nim postawić klęcznik, żeby żona mogła mszy i kazania słuchać. Do tego mieszkania były dwa wejścia: jedne strome, wąskie schody prowadziły do owej galeryi i do małych pokoików bocznych, przy niej będących; drugie kręcone wygodnie łączyły mieszkanie senatora z pokutnicą. Oba te wejścia były zamknięte na klucz, który Iliński w kieszeni nosił, tak że służąca nawet nie mogła wyjść ani wejść bez jego wiadomości i pozwolenia. Jezuici uważali, że ta pokuta nie jest dostateczną, ponieważ winowajczyni jest zawsze w pałacu otoczona przepychem i widuje męża. — Nalegali więc na to, ażeby ją wywiózł z Romanowa i zamknął w jakim surowym klasztorze. Wybrano na ten cel Wilno. Mąż odwiózł ją tedy do Wilna, po paromiesięcznem więzieniu w pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prawdą tylko jest, że władze wojskowe baczną uwagę zwracają na wypadki bałkańskie. Już w jesieni r. z. liczono się z ściśle na razie teoretyczną możliwością zbrojnej interwencyi na półwyspie bałkańskim i z powodu tego, sztab generalny poczynił wszelkie przygotowania do takiej ewentualności. Szczegóły tych przygotowań usuwają się naturalnie z pod dyskusyi publicznej.

Faktem atoli jest, że między innemi zapewniono sobie także dostateczną ilość pociągów i wagonów na wszelkich w tym wypadku w rachubę wchodzących liniach kolejowych.

Jeśli informacye „Zeit" polegają na prawdzie, wynikałoby z nich, że owe pogłoski o mobilizacyi nie są pozbawione pewnej podstawy. Stan ogólny austryackiej siły zbrojnej wysłanej pod Saloniki jest następujący:

Prócz eskadry w Salonikach, stoją w Poli gotowe do odpłynięcia statki wojenne „Aspern", „Leopard", „Tiger" i „Panther". Są to szybkie pancerniki mniejszych rozmiarów, zaopatrzone w wieże stalowe. Prócz tego towarzyszy im 12 torpedowców. Pogotowie wojenne na owych statkach doprowadzono tak dalece, że w trzy dni mogą wypłynąć na morze. Prócz tego admiralicya pośpiesznie uzbraja trzy wielkie statki wojenne i dwa krążowniki.

Za tydzień Austro-Węgry zgromadzą w Salonikach sześć wielkich pancerników, sześć krążowników i 20 torpedowców. Załoga, nie licząc oficerów, będzie wynosiła 5500 ludzi, co pozwoli wylądywać 1600 ludzi wraz z armatami polowemi.

Hr. Gołuchowski zapatruje się na położenie bardzo spokojnie. Dyplomacya austro-węgierska jest świadomą i celu, do którego dąży, i metody, którą się posługuje. Wie, że niespodzianki nie są wykluczone.

## Wieś św. Stanisława.

Podanie niesie, że Swiątniki Górne, wieś leżąca w powiecie podgórskim, a nosząca pierwotnie dla swego górzystego położenia nazwę Górki, była niegdyś własnością Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego. Na granicy Swiątnik i sąsiedniej wsi Sieprawia znajduje się kamień ze śladami, podobnemi do śladów podkowy, mającemi pochodzić od podkowy konia biskupiego. Raz bowiem obie te wsie prowadziły z sobą zacięty spór o granicę. Zatarg rozstrzygnął ostatecznie sam biskup krakowski. Przybył konno z Krakowa, objechał sporne miedze i drogi i stanąwszy na owym kamieniu orzekł, że tutaj jest prawdziwa granica między Górkami a Sieprawiem, a ślady podkowy konia biskupiego pozostały do dzisiaj.

Powiadają, że królowa Jadwiga, gdy raz z Węgier jechała do Polski i z świątnickiej góry zobaczyła Kraków, tak się tym widokiem ucieszyła, że Swiątniczanom darowała grunta na własność, uwolniła ich od wszelkich danin i robocizn, a za to włożyła na każdego z nich obowiązek pełnienia służby w katedrze na Wawelu przez czternaście dni w roku. Odtąd też ten obowiązek usługiwania w świątyni katedralnej nadał całej wsi nazwisko Górek Swiątniczych; nazwa zaś dzisiejsza Swiątniki Górne datuje się dopiero od lat kilkudziesięciu, dla odróżnienia od Swiątnik Dolnych, znajdujących się w powiecie bocheńskim.

Swiątniki Górne liczą około 2000 mieszkańców, a wieś z powodu gęstego zabudowania, porządnych domów i sklepów, czyni wrażenie miasteczka. Znajduje się tam kościół pod wezwaniem św. Stanisława, wybudowany w latach 1846 i 1856, czteroklasowa szkoła ludowa, rządowa szkoła ślusarska i poczta; jest też w miejscu lekarz, posiadający aptekę domową.

Mieszkańcy Swiątnik, trudniący się obecnie wyrobem kłódek i zamków, sporządzali dawniej przybory wojenne, jak pancerze, tarcze, okowy do szabel i włóczni, sprzączki, wędzidła; dopiero od połowy XVIII wieku, gdy przestano używać żelaznych zbroi, oddali się li tylko rzemiosłu, które wykonują do dziś dnia.

Swiątniki, jak każda większa wieś, są poprzerzynane licznemi drogami i ścieżkami, prowadzącemi ku Mogilanom, ku Wieliczce i ku Krakowu; posiadają też kilka przysiołków, mających swoje nazwy. Do różnych miejsc, do zarośli, krzaków, strumyków są przywiązane rozmaite legendy i baśnie, które starzy ludzie powtarzają. A więc oprócz boginek w strumieniach, które nocami prały chusty i odmieniały dzieci kobietom, w zaroślach ukazywały się dyabły, tu i ówdzie straszyło, a do przysiołka, zwanego „Wydarta", jest przywiązane podanie, że pod krzyżem, stojącym w cieniu rozłożystych lip, leży „zapadnięty dzwon". Ludzie tamtejsi pokazują dołek, pod którym ma się znajdować ów dzwon, co w dawnych czasach, gdy jeszcze w Swiątnikach kościoła nie było, zapadł się tam dlatego, ponieważ nieochrzciwszy go, powieszono na dzwonnicy w Mogilanach i na nabożeństwo nim dzwoniono. Pewnego razu — zapewne nocą — wyrwał się z dzwonnicy, leciał powietrzem i dopiero w owem miejscu pod krzyżem się zapadł. Na Wydartej wśród krzaków mają być także w pewnem miejscu zakopane armaty z czasów powstania, ukryte pod ziemią dla uniknięcia zdrady. (Seweryn Udziela: Opis wsi polskich w Galicyi).

Slusarstwo, dające dobrobyt Swiątniczanom, których wyroby nietylko w kraju, ale i za granicą stały zbyt znajdują — nie dozwala im już zajmować się uprawą roli. Na gruntach świątnickich pracują najemne pługi i brony z sąsiedniego Sieprawia, Byszyc, Rzeszotar i innych wsi.

## Kronika.

**Kraków**, 7 maja.

**Następny numer „Nowej Reformy"** z powodu przypadającego jutro uroczystego święta św. Stanisława, wyjdzie dopiero w sobotę o zwyczajnej porze

**Dzień św. Stanisława.** Na uroczystość św. Stanisława, patrona Polski, która tak solennie obchodzoną jest w Krakowie, przybyło bardzo wiele rodzin włościańskich z bliższych i dalszych okolic Krakowa. Porządek nabożeństw w kościele OO. Paulinów na Skałce, z okazyi uroczystości, jest następujący:

W piątek 8 bm. w sam dzień uroczystości św. Stanisława, celebrują OO. Jezuici. Suma o godz. 10 rano, tak samo przez całą oktawę. W sobotę 9 bm. celebrują OO. Franciszkanie. W niedzielę 10 bm. o godz. 9 rano wyruszy procesya z głową św. Stanisława z Katedry na Skałkę. Suma o 10 rano z kazaniem wewnątrz i zewnątrz kościoła, po sumie udzielone zostanie błogosławieństwo wiernym głową św. Stanisława. W poniedziałek 11 bm. celebrują OO. Kapucyni. We wtorek 12 bm. Kanonicy Lateraneńscy. We środę 13 bm. OO. Augustyanie. We czwartek 14 bm. OO. Reformaci. W piątek 15 bm. konkludują ks. Misyonarze z Kleparza.

**Na dar narodowy w dniu 3 maja.** Z powodu rocznicy konstytucyi 3 maja złożył w administracyi „Nowej Reformy" na dar narodowy dla Towarzystwa „Szkoły ludowej": N. N. 3 korony.

**Dodatek powieściowy.** Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 9 dodatku powieściowego pod tyt. „Szpieg" Bolesławity.

**Kancelarya Akademii umiejętności** wydaje bilety wstępu na uroczyste posiedzenie Akademii d. 12 b. m. w dniach 8, 9 i 10 b. m. od godziny 10—12 przed południem.

**Zatwierdzenie wyborów krak. Rady powiatowej.** Ze Lwowa telefonują nam: „Gazeta Lwowska" ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór dra Franciszka Paszkowskiego na prezesa, a p. Jana Skirlińskiego na wiceprezesa Rady powiatowej w Krakowie.

**Towarzystwo przyjaciół Muzeum Narodowego** zyskuje coraz to więcej członków. Pod adresem kancelaryi Muzeum Narodowego wpływają wkładki nietylko ze wszystkich stron kraju, ale także z zagranicy. Ponieważ dochodzą zapytania, pod jakim adresem należy pieniądze nadsyłać, podajemy do wiadomości, że prócz Redakcyj dzienników, które listę wkładek otwarły, wkładki te przyjmuje także kancelarya Muzeum Narodowego. Roczna wkładka wynosi, jak wiadomo, 1 koronę, a fundusz stąd powstający użytym będzie na zakupno dzieł sztuki dla Muzeum.

**Studyum rolnicze w Krakowie.** W dniu dzisiejszym nastąpiło oddanie w posiadanie rządu nabytego od gminy miasta Krakowa za ryczałtową cenę kupna w kwocie 90.000 koron, kawałka gruntu, w obszarze 2.000 sążni kwadratowych, przy ulicy Czystej położonego, a pod budowę zakładu studyum rolniczego przeznaczonego.

**Przypominamy,** że uroczysty wieczorek w sali „Sokoła" odbędzie się 10 b. m. Słowo wstępne — jak wspominaliśmy — wygłosi p. Jadwiga Strokowa, zasłużona i znana z patryotycznych uczuć autorka. Wieczorek, urządzony ku uczczeniu narodowego święta, z którego czysty dochód przeznaczono na budowę polskiej szkoły w Ostrawie Morawskiej, powinien znaleść poparcie u matek, nauczycielek naszego grodu, w ogóle u kobiet polskich. Jedne i drugie powinny przyprowadzić na wieczorek zastępy młodzieży, jako na lekcyę patryotyzmu dobrze pojętego. Żywe słowo, płynące z ust nauczycielki-autorki, wznieci w sercach młodzieży iskrę bożą, miłość bliźniego i ziemi rodzinnej.

**Tow. dla pielęgnowania nauk społecznych** odbędzie w sobotę 9 bm. o godz. 7 wieczorem, na podstawie pierwszej seryi odczytów „O wsi polskiej" konferencyę na temat „Istota i współczesny stan kwestyi agrarnej w Polsce". Jak już sam temat dyskusyi wskazuje, konferencya powyższa, nie wkraczając tymczasem w zakres rozpraw nad konkretnemi środkami, mogącemi służyć do rozwiązania zagadnień i niedomagań kwestyi agrarnej u nas, będzie miała na celu dokładnie określić na czem kwestya agrarna u nas polega, jakie są główne jej zagadnienia, wymagające w pierwszym rzędzie szczegółowego zbadania i rozwiązania.

**Popis jazdy konnej.** Na placu wyścigowym odbyła się wczoraj konkurencyjna jazda 12 pułku dragonów. Oprócz ćwiczeń szkoły jazdy, program obejmował także skakania i „Jeu de barre". — W jeździe i skakaniu, oprócz oficerów i kadetów, brali także udział podoficerowie i żołnierze. Popisy te odbyły się wobec licznie zaproszonych gości.

Sędziami byli generałowie: Albori, Brudermann, Littke; pułkownicy: Feigl, hr. Huyn, bar. Burghardt von der Klee, Gelan; majorowie: von Prager, Hilvety. Cały program, który rozpoczął się o godzinie 2½ po południu, wypadł bardzo pomyślnie. Liczne nagrody honorowe dla oficerów stanowiły obrazy myśliwskie, zegar bronzowy, kasetki i inne przedmioty ozdobne. Podoficerowie otrzymywali za dobrą jazdę od 10 do 50 koron, za skakania od 5 do 25 koron.

Podczas popisów przygrywała muzyka 20 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza, p. Kaisera.

**Opera czeska w Krakowie.** Dziś we czwartek odbędzie się pierwsze przedstawienie czeskiej narodowej opery, a mianowicie „Sprzedana narzeczona" Smetany w teatrze ludowym. Bilety do nabycia w handlu Hofmanna w Sukiennicach.

**Nowy zakład artystyczno-fotograficzny** otwarty został dzisiaj w Krakowie przy ulicy Straszewskiego pod firmą „Artur". Poświęcenia zakładu dokonał ks. prałat Smoczyński. Nowy zakład mieści się w specyalnie na ten cel budowanym stylowym pawilonie i urządzony został postępowo a z komfortem.

**Wycieczka uczniów.** Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczniów seminaryum nauczycielskiego w Krośnie pod kierunkiem profesora W. Pietrzyckiego, celem zwiedzenia miasta naszego, jego pamiątek oraz okolicy. Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy młodzież zwiedzała skwapliwie miasto według przygotowanego z góry starannie obmyślanego programu, który obejmuje między innemi także Wieliczkę. Gościnności prof. Jordana zawdzięcza młodzież, że pobyt w Krakowie mogła przedłużyć o jeden dzień, otrzymawszy pomieszczenie w pawilonie Parku. Miało to tę dodatnią stronę, że dano młodzieży sposobność zapoznania się z tak pożyteczną instytucyą, jaką jest park dra Jordana. Tasama młodzież zwiedzała w zeszłym roku zbiorowo Pieniny i Zakopane. Kierownik i inicyator tych wycieczek, prof. Pietrzycki z dochodu z odczytów ma zamiar w przyszłym roku odbyć podobną wycieczkę na Śląsk i do Czech, co umożliwi młodzieży nietylko zwiedzenie tych krajów, ale i wzorowych szkół w tych krajach, rozszerzając zakres wiadomości przyszłych nauczycieli metodą poglądową.

**Restauracya kościoła św. Katarzyny w Krakowie.** Z początkiem maja rozpoczęto ustawianie rusztowania około prezbyteryum tego kościoła w celu odrestaurowania przyporników, na których sterczą poszczerbione reszty wspaniałych zakończeń gotyckich z kamienia ciosowego. Kształt pierwotny tych pinakli można będzie odtworzyć jedynie z resztek na szkarpach pozostałych, bo z biegiem wieków uległy one tak znacznemu uszkodzeniu od deszczów i mrozów, że nie pozostał ani jeden w takim stanie, ażeby mógł posłużyć za niezbity dokument dla odtworzenia nowych. Przed 10 laty jeden taki szczyt za ówczesnego przeora ks. Sutora został uzupełniony i odrestaurowany. Obecnie nadchodzi kolej na restauracyę dalszych szczytów, które będą stanowić znakomitą i bogatą ozdobę tej z krakowskich gotyckich kościołów najpiękniejszej świątyni.

Restauracyę rozpoczęto w roku zeszłym, a wykonano dotąd już nie mało prac koniecznych dla poratowania zagrożonego ruiną budynku kościoła. Dotąd odrestaurowano całe wiązanie dachowe, pokryto cały dach, uzupełniając go prawie połową nowej dachówki, odnowiono sygnaturę, wprowadzono oświetlenie i przewietrzenie poddasza przez nowo założone kafary, odrestaurowano gzyms główny ciosowy pod okapem dachu. Już w bieżącym roku dokonano restauracyi głównego muru szczytowego od strony zachodniej, dodając mu narożniki i zakończenie ciosowe, gdzie osadzono dawny duży krzyż żelazny.

Jednak wszystko to razem nie stanowi ani dziesiątej części tego, co jeszcze pozostaje do zrobienia. Natomiast przy obecnej ogólnej depresyi interesów w kołach obywatelskich, datki i ofiary na restauracyę płyną bardzo skromnie. Same subwencye kraju i miasta oczywiście nie mogą starczyć na całą pracę, a nawet przyrzeczona pomoc rządu nie będzie tak wydatną, aby pokryła resztę potrzeby funduszu. Dlatego też konwent OO. Augustyanów zwraca się do ogółu z gorącą prośbą o pomoc i poparcie, aby się nie znalazł w tem smutnem położeniu, któreby go zmusiło zaprzestać pracy.

**O rozszerzenie sieci tramwaju w mieście.** Na przedstawienie r. m. Seinfelda uchwaliła sekcya ekonomiczna odnieść się z prośbą do sekcyi inwestycyjnej Rady miasta o załatwienie sprawy rozszerzenia sieci tramwaju elektrycznego w Krakowie. Prawdopodobnie chodzi tu o tak potrzebne dla mieszkańców Krakowa przedłużenie linii tramwajowej z ulicy Lubicz aż do rogatki mogilskiej za cmentarzem i od Parku dra Jordana aż do gościńca prowadzącego na Wolę Justowską.

**Regulacya Wisły.** W niedzielę dnia 11 maja przybędzie do Krakowa międzynarodowa komisya w celu zbadania robót prowadzonych od szeregu lat koło regulacyi Wisły. Do komisyi należą inżynierowie rządowi ze Lwowa, Wiednia, Warszawy i Petersburga, którzy przejadą Wisłę statkiem od Oświęcimia do Sandomierza. Inżynierowie pruscy nie wezmą udziału w komisyi, gdyż na Wiśle płynącej przez terytoryum pruskie nie prowadzi się jeszcze robót regulacyjnych.

**Z powodu wypadków z tramwajem elektrycznym.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej, odbytej pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego, uchwalono na przedstawienie r. m. Turskiego wezwać magistrat, aby zbadał, jakie środki ochronne ma zaprowadzić Tow. tramwaju elektrycznego, lub czy ma zaprowadzić hamulce pneumatyczne aby zapobiedz zbyt licznym nieszczęśliwym wypadkom.

**Plac dojazdowy do Parku dra Jordana.** Na przedstawienie r. m. Seinfelda i Kosobuckiego sekcya ekonomiczna wydelegowała osobną komisyę, złożoną z r. m. dra Domańskiego, jako przewodniczącego, Beringera, Kosobuckiego i Turskiego, aby komisya ta zaprosiwszy do swego łona r. m. dra Jordana i odpowiednie organa magistratu, zastanowiła się, czyby ze względów komunikacyjnych i bezpieczeństwa publicznego nie należało w jak najkrótszym czasie wybudować drugiego mostka do Parku dra Jordana i czy nie należałoby wobec gromadzenia się pojazdów, dorożek i stawania tramwajów elektrycznych, drogę przed Parkiem tak rozszerzyć, aby z części Błoń utworzyć pewnego rodzaju plac dojazdowy.

**Wisłą do Krakowa.** Zmarła w dniu 22 kwietnia b. r. ś. p. Teofila Znamięcka, właścicielka dóbr Zembrzyce, ofiarowała na restauracyę kościoła księży Augustyanów w Krakowie 100 sztuk budulcowego drzewa, które w tych dniach Wisłą do Krakowa spławione zostało.

**Nowa pływalnia wojskowa.** Pływalnia wojskowa, znajdująca się obecnie w Krakowskim parku, zostanie zniesioną, a założoną będzie nowa pływalnia dla potrzeb wojskowości na Wiśle. Celem wyszukania odpowiedniego na ten cel miejsca, tak w łożysku Wisły, jak i na brzegu dla pomieszczenia potrzebnych na ten cel budynków, odbędzie się d. 9 b. m. o godz. 9 rano w biurze budownictwa inżynieryi wojskowej komisya przy współudziale delegatów gminy miasta Krakowa i tutejszego starostwa, gdyż przy wyborze na powyższy cel miejsca uwzględnioną być musi równocześnie i linia wybudować się mającego kanału wodnego.

**O zniżenie ceny gazu.** Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego wniósł imieniem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu, przedstawienie do Rady miasta z prośbą o przyznanie dla budującego się obecnie przy ulicy Jabłonowskich „Domu akademickiego", najniższej możliwie opłaty za gaz, którym dom ten będzie oświetlonym. Spodziewać się należy, że przedstawienie to, z uwagi na cel, znajdzie życzliwe poparcie u Rady miasta.

**Czyszczenie szyn** tramwaju elektrycznego dokonuje dyrekcya w bardzo tani i dogodny dla siebie sposób. Służba tramwajowa bowiem ma polecone nagromadzone w rowkach szyn śmieci z rowków tych usunąć i na ulicę wprost wyrzucić, przez co zanieczyszcza pyłem i śmieciami dopiero co zamiecione kosztem miasta ulice. Należałoby zatem polecić dyrekcyi, by usunięte śmieci składane były niezwłocznie do przeznaczonych na ten cel wózków ręcznych, jak to uskutecznia służba miejska.

**Z sezonu kąpieli rzecznych.** Lewy brzeg Wisły na Półwsiu Zwierzynieckiem, przeznaczony na miejsce kąpielowe dla kobiet, należałoby ze względów przyzwoitości koniecznie obsadzić wikliną.

Odsypiska te wydzierżawiła jednak od tutejszego starostwa gmina Półwsia Zwierzynieckiego na lat 20, wobec czego starostwo nie może temu, zupełnie słusznemu żądaniu publiczności zadość uczynić. Spodziewać się jednak należy, że zwierzchność gminy Półwsie Zwierzynieckie uwzględni powyższe życzenie publiczności, tem bardziej, że uskutecznienie obsadzenia tego brzegu wikliną, nie pociągnie przecież za sobą tak znacznych kosztów.

**Tajemnice dna Wisły.** Galar naładowany węglem, będący własnością biednego włościanina z pod Czernichowa, a przytwierdzony do brzegu Wisły na Zwierzyńcu, uniesiony został onegdaj po zerwaniu liny, wezbranemi falami w dół Wisły, w nieobecności właściciela, a uderzony całą siłą prądu, o kamienny słup mostu kolejowego na Zwierzyńcu, poszedł niezwłocznie wraz z całym ładunkiem węgla na dno rzeki, przyprawiając drobnego przedsiębiorcę o dotkliwą stratę.

Przed paru laty spotkał podobny los przeszło 20 galarów, naładowanych bądź kamieniami, bądź węglem, które rozbite o słupy drewnianego mostu pod Zamkiem, poszły również z całym ładunkiem na dno rzeki. Galary zatopione, nie bywają jednak wydobywane z wody dla znacznych kosztów, a silny zwykle w tem miejscu prąd wody, wybiera z biegiem czasu z popod nich piasek, pogrążając je temsamem coraz głębiej w łożysku, tak, że wreszcie przymulone, nie stanowią żadnej poważniejszej przeszkody dla płynących w tem miejscu galarów i statków.

**Osuszenie bagien.** Komendant twierdzy uwzględniwszy przedstawienie magistratu, zarządził osuszenie moczarów na Czarnej Wsi około Parku dra Jordana się znajdujący, wobec czego spodziewać się można, że plaga komarów, jaka się w ubiegłym roku uczęszczającej do Parku publiczności dotkliwie dała we znaki, w bieżącym roku, jeżeli już nie zupełnie, to przynajmniej w znacznej mierze usuniętą zostanie.

**Za zrywanie bzu.** Policya aresztowała wczoraj dwie osoby kobietę i mężczyznę, które w różnych stronach miasta niszczyły klomby bzu, obrywając całe pęki świeżego tego kwiecia.

**Z sali sądowej.** Tłum mieszkańców Kazimierza i Stradomia, usiłujący dostać się do środka gmachu sądu karnego do sali rozpraw, silny zastęp policyantów, broniących im wstępu, tłum świadków z różnych sfer, zalegających poczekalnię i oczekujących na przesłuchanie — oto tło, zajmującej od trzech dni trwającej rozprawy przeciw Osterjungowi, Schöbergowi i Heidenfeldowi. Dzisiaj przewodniczący przesłuchiwał Osterjunga na okoliczności, towarzyszące jego umyślnemu bankructwu. Gdy przychodziło do licytacyi, oskarżony podnosił wartość towarów, przez podawanie sukna berneńskiego jako pochodzącego z fabryk angielskich, na co się wielu krawców łapało, zakupując takie towary po wysokiej cenie. Oskarżony, którego żona miała pieniądze, mógł zażegnać upadłość przez zabezpieczenie pretensyi Kochesa, który naglił o spłatę weksli, a co, podług Osterjunga, było przyczyną zawieszenia wypłat; nie uczynił jednak tego, gdyż obrachował, że na upadłości lepiej wyjdzie.

Po Osterjungu przesłuchiwany będzie Heidenfeld, Gdyby się do dzisiaj do wieczora rozprawa nie skończyła — na co się nie zanosi — dalszy ciąg procesu odłożonymby został do soboty.

**Ostrawa Morawska.** Obok tutejszej szkoły polskiej im. Konopnickiej istnieje szkoła dla terminatorów rzemieślniczych. W bieżącym roku szkoła ta została zamieniona na dwuletni kurs przemysłowo-rzemieślniczy o planie nauk znacznie rozszerzonych, a w większej części zbliżonym do galicyjskich szkół przemysłowych uzupełniających. Do szkoły uczęszcza oprócz terminatorów, znaczna liczba robotników, pracujących w kopalniach węgla. Wczoraj odbyło się właśnie przy uczestnictwie znacznego grona rzemieślników polskich uroczyste zakończenie I kursu rzeczonej szkoły. Popis uczniów wykazał nader pomyślny rezultat nauk, lubo obecny kurs nie stanowi jeszcze zamkniętej w sobie całości, a szkole brak dotąd najprymitywniejszych środków naukowych. Po skończonym popisie przemówił do młodzieży prezes Koła miejscowego dr Seidl i kierownik kursu p. Mayer, poczem rozdano nagrody. Sześciu pilniejszych uczniów otrzymało książki, a nadto wszyscy składkowe kartki pocztowej kasy oszczędności z wpłaconą drobną kwotą początkową.

Spodziewać się należy, że ten pierwszy polski kurs przemysłowo-rzemieślniczy na naszych kresach w roku przyszłym jeszcze bardziej się rozwinie przy pomocy Zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej" i ogółu polskiego społeczeństwa.

**Strejk w seminaryum nauczycielskiem.** Z Tarnopola donoszą, iż w tamtejszem seminaryum nauczycielskiem wybuchł strejk. Mianowicie słuchacze IV roku opuścili wykłady i nie uczęszczają na nie, a to z powodu obraźliwego dla uczniów zachowania się nauczyciela języka polskiego, który — jak donosi „Kuryer Lwowski" — jednego z uczniów nazwał łajdakiem". Przeciw tej obrazie postanowili studenci zaprotestować przez gremialne opuszczenie wykładów. Strejk trwa w dalszym ciągu; krajowa Rada szkolna zarządziła dochodzenia.

**Tarnów.** Prawdziwego wandalizmu na drzewach w tutejszym ogrodzie strzeleckim dopuściła się komisya ogrodowa pokaleczeniem drzew i drzewek, z wielkim trudem i mozołem hodowanych przez powbijanie w nie gwoździ, na których pozawieszano tablice z nazwami chodników i gazonów. Nowość ta służyć chyba ma do ułatwienia schadzek młodzieży, chciwej wrażeń i doczekania się „suszy" z drzewek, dzisiaj ozdobę ogrodu stanowiących.

**Ksiądz prezesem „Sokoła".** Z Kamionki Strumiłowej donoszą: Dnia 3 b. m. odbyło się tu doroczne zgromadzenie „Sokoła", na którem jednogłośnie wybrano prezesem ks. Czyrecha, proboszcza tutejszego.

**Hakatysta z Bochni.** „Elias Schneider, Bochnia. Holz, Kohle et Kalk-Geschaeft".

**Pożary.** Jak donosiliśmy, 3 b. m. wybuchł w Rozdole (niedaleko Drohobycza) groźny pożar, który w kilku godzinach zniszczył doszczętnie 67 domów mieszkalnych, zamieszkałych przez 300 familij żydowskich i 8 rodzin katolickich. Ogień wybuchł w śródmieściu i lotem błyskawicy rozszerzył się na dzielnice żydowskie. Rozhukany żywioł byłby zniszczył wszystko, co mu w drodze stanęło, gdyby nie to, że w kierunku silnego wiatru już mu brakło domów, a zatrzymał się na cmentarzu i okopisku. Klęską pożaru dotknięta została najbiedniejsza klasa ludności. Nędza okropna.

W Koniuszkowie pod Brodami, jak donosi nasz korespondent, 5 b. m. wybuchł pożar w samo południe i obrócił w perzynę około 70 zabudowań gospodarskich. Spalił się również jeden nieboszczyk, który leżał na katafalku. W samych Brodach, również w nocy z 4 na 5 b. m. wybuchł pożar, który zniszczył 3 zabudowania.

---

**Zmarli.**

Natan Krieger, znany właściciel zakładu fotograficznego w Krakowie, zmarł onegdaj po dłuższej chorobie. Zmarły był Krakowianinem i dla miasta zasłużonym obywatelem. Jako wykształcony artystycznie fotograf, kochając sztukę, zabytki i pamiątki rodzinnego miasta, reprodukował fotograficznie wszystko z naszej przeszłości, czem dobrze zasłużył się sferom artystów, archeologów i historyków sztuki. Pogrzeb zmarłego odbył się wczoraj po południu. Na trumnie, oprócz wieńca od Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa, złożony był także wieniec od muzeum ks. Czartoryskich. Za trumną szła rodzina zmarłego i wydział Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa z prezesem prof. drem Stanisławem Krzyżanowskim.

## Ze świata.

**Zaproszenie Sienkiewicza na Liban.** Mustafer-Czajkowski basza, najstarszy syn Sadyka baszy, autora „Kirdżalego" i „Wernyhory", jeden z nielicznych dygnitarzy tureckich wyznania katolickiego, otrzymał przed kilku miesiącami gubernatorstwo Libanu z rezydencyą w Bejrucie. Biorąc asumpt z tej nominacyi, która daje mu możność ułatwienia podróży po tej górzystej, a niezbyt bezpiecznej dla turystów prowincyi, Mustafer Czajkowski basza przesłał w tych dniach Sienkiewiczowi zaproszenie do zwiedzenia Libanu. W liście swym, pisanym po polsku, zachęca „znakomitego rodaka, którego dziełom tak wiele zawdzięcza", do odbycia tej podróży, dla poznania krainy, która w dziejach ludzkości tak ważne zajmowała miejsce i którą zwiedzało już kilku sławnych uczonych i pisarzy.

**Okrucieństwo Prusaków.** „Kuryer Warszawski" donosi:

„Do majątku Słoszewy, położonego w Prusach, nad granicą, a będącego własnością rotmistrza pruskiego, Wejsaermela, przybył na robotę od nas, nieznany dotąd z nazwiska wyrobnik, pochodzący z Królestwa. Człowiekowi temu dano jakąś robotę w podwórzu, której wykonać nie potrafił. Wtedy rządca majątku Słoszewy, Ludwik Bade, przy pomocy swoich trzech parobków, zbił do krwi naszego robotnika, a nadto postanowił samowolnie wygnać z kraju bojaźni Bożej i dobrych obyczajów robotnika polskiego. Aby to urzeczywistnić, Bade przy pomocy trzech parobków przyprowadził w dniu 27 kwietnia w południe pobitego i okrwawionego robotnika nad pograniczną rzekę Drwęcę i rozkazał mu przepłynąć wpław rzekę. Gdy pobity robotnik z płaczem prosił o miłosierdzie swoich katów, tłomacząc się, że pływać nie umie, rządca Bade zawołał pracujących z naszej strony na tratwie robotników, ażeby przewieźli na swoją stronę skazanego na ekstradykcyę delikwenta.

Gdy jednak stojący na posterunku żołnierz straży pogranicznej nie zezwolił na przejazd tratwy na stronę pruską, Bade, chcąc wykonać zamiar wyrzucenia nienawistnego robotnika polskiego, zmusił go groźbą rozebrać się i wejść do wody.

Brzeg w owem miejscu był spadzisty i rzeka bardzo głęboka, tak, że człowiek ten natychmiast zaczął tonąć. Cztery razy wydobywał się na powierzchnię wody, wreszcie utonął w nurtach Drwęcy.

Z jednej strony przypatrywali się temu okropnemu widokowi: Ludwik Bade i trzej jego parobcy, a z naszej strony ludzie, pracujący przy tratwie, i właściciel majątku Bolesławice, p. Mazowiecki. Stali niestety bezradnie, bo, nie mając pod ręką łodzi, nie mogli dać ratunku tonącemu.

Stojący na posterunku żołnierz kordonu Ławy zaalarmował swojego dowódcę, porucznika Knoringa, który przybył zaraz na miejsce. Wszelkie jednak środki w celu choćby odszukania ciała topielca, były bezskuteczne. Może trup wypłynie dalej, na brzeg krainy bojaźni Bożej z niemą skargą na ustach na zaciekłość teutońską... Siedztwo w tej sprawie prowadzi naczelnik straży ziemskiej, podpułkownik Alfiorow".

**101 lat życia.** Z Poznania donoszą: Dnia 8 b. m. obchodzi 101-szą rocznicę urodzin Antoni Nachowski, weteran z r. 1830. Już w przeszłym roku odwiedziło go i obdarzyło dość wiele osób. Od tego czasu chorował on ciężko, ale jeszcze jest umysłowo świeży, cieszy się każdym objawem przychylności i dobrze dawne czasy rozpowiada. Do 90-go roku życia zarabiał jako gwoździarz.

**Niemiecka gospodarka.** Jeden z posłów socyalistycznych podał nader ciekawą statystykę tej gospodarki. Oto wypowiedział twierdzenie, że w roku 1900 ukarano sądownie nie mniej jak 1400 osób za zbrodnie w urzędzie, z tych nie mniej jak 820 osób za sprzeniewierzenie grosza publicznego.

Kto porówna wynik powyższy z naszemi stosunkami, przekona się, że polska gospodarka jest bez porównania lepszą od niemieckiej.

**Cudowne ocalenie.** Z Gdańska donoszą o cudownem ocaleniu kapitana statku szlezwickiego „Ernte", Engellanda. Podczas burzy na morzu statek się przewrócił i bez światła, z małym zapasem żywności, przebył kapitan w tem przykrem położeniu całe 12 dni, a jednak nie stracił ducha i wyczekiwał ratunku. Wreszcie norweski parowiec „Aurora" spostrzegł ów przewrócony statek i zbliżył się do niego, a wtedy Engelland, czując przy sobie ludzi, bił z całych sił młotkiem w ściany statku, aby dać znać, że się ktoś znajduje w jego wnętrzu. Na szczęście usłyszano go, statek zaciągnięto do Nowego portu i tam kapitana wydobyto. Kapitan ocalał tylko dzięki okoliczności, że w chwili przewrócenia się statku znajdował się w kajucie.

**O wolność człowieka.** Dnia 4 kwietnia b. r. został w Gibraltarze przez policyę angielską uwięziony Polak, elektrotechnik Zygfryd Nacht, którego podejrzewają władze angielskie, że jako anarchista przybył tam, dla zorganizowania i wykonania zamachu na króla Edwarda, naówczas podróżującego po Portugalii. Zygfryd Nacht znajduje się dotychczas w fortecznem więzieniu gibraltarskiem, gdyż władze angielskie wdrożyły w sprawie jego ścisłe śledztwo i prowadzą obszerną korespondencyę, która wymaga dłuższego czasu. Ponieważ Zygfryd Nacht pochodzi z Buczacza, w Galicyi, i jako elektrotechnik pracuje w Paryżu, więc część paryskiej kolonii polskiej, jako „sekcya polska komitetu obrony Z. Nachta" wydała odezwę p. t.: „O wolność człowieka", podpisaną przez Maryę Szeligę i dra Józefa Zielińskiego. Odezwa owa żąda, ażeby społeczeństwo polskie wzięło Z. Nachta w obronę przy pomocy prasy polskiej i posłów polskich do parlamentu austryackiego. Zygfryd Nacht, według informacyj socyalistycznej „La Petite Republique" jest poddanym austryackim, i należy do ruskiej partyi socyalistycznej, którą reprezentował na międzynarodowym kongresie socyalistów w Paryżu. Zygfryd Nacht udał się w pieszą wędrówkę po Hiszpanii, ażeby, jak powiada odezwa, czynić studya dla napisania dzieła o ruchu robotniczym.

**Proces o zabicie konsula Szczerbiny.** Hussein, intelektualny rzekomo sprawca zamachu na konsula rosyjskiego w Mitrowicy, Szczerbinę, został skazany na 15 lat więzienia. Wyrok ten stanie się prawomocnym dopiero po zatwierdzeniu go przez trybunał kasacyjny w Konstantynopolu. Ibrahim, który strzelał do Szczerbiny, skazany został pierwotnie na dożywotnie roboty przymusowe, następnie zaś skutkiem żądania Rosyi na karę śmierci. Obe-

CYLINDRY, Kapelusze Jockiejki P. & C. Habiga, Wilh. Plessa, Chrystys i Ska i z innych ces. i król. nadwornych fabryk, poleca magazyn Bielizny Zdzisławy Zdanowicza w Krakowie ul. Sławkowska.

cnie na życzenie cara został ułaskawiony i otrzyma karę więzienia wedle wymiaru, który ma oznaczyć sułtan.

**Skandal Kochańskiej w teatrze chicagowskim.** Pisma polsko-amerykańskie zamieszczają następujący opis niezwykłego istotnie zdarzenia, w którem brała udział słynna nasza śpiewaczka Sembrich-Kochańska. Dawano operę „The Magic Flutte". Przed panią Kochańską występuje w tej sztuce mała śpiewaczka Fritzi Scheff i śpiewa z Campanarim duet. Campanari ma rolę „Papa Geno", a Fritzi Scheff „Papa Gena"; kostyumy przypominają opierzenie papuzie i duet ten ogromnie się zawsze podoba, sprawiając wrażenie nader komiczne. Fritzi śpiewa ustawicznie „Pa-pa-pa-pa pa Geno" tak pędko, jak tylko może, a Campanari również szybko odpowiada „Pa-pa-pa-pa-pa Gena". Mała sopranistka wygląda przytem bardzo pociesznie, więc publiczność się śmieje, bije brawa i bisuje. Przed tygodniem wywoływaniom końca nie było i gdy trzeba było raz temu kres położyć, wyszła, jak tego wymaga porządek, pani Sembrich i pomimo huczącego amfiteatru rozpoczęła śpiew. Publiczność, nie zważając n[illegible]skała dalej. Inni, znając wszechświatowej [illegible] artystkę zaczęli na klaskających sykać i gwar jeszcze bardziej się wzmagał. Muzyki ani śpiewu Kochańskiej nikt nie słuchał. Postała chwilę, oburzonym wzrokiem powiodła po amfiteatrze i z podniesionem dumnie czołem zeszła ze sceny. Towarzyszący jej śpiewacy zrobili tosamo i — scena opustoszała.

Oklaski jeszcze się wzmogły i Fritzi Scheff i Campanari powtórzyli duet. Gdy już publiczność miała dosyć tego Papapapapageno, papużki zeszły ze sceny, ale nikt więcej na nią nie wychodził.

Pani Sembrich rzuciła reżyserowi jedno tylko słowo: „Lepszą jest dla publiczności mała subretka niż ja, niech ma" i za żadną cenę nie dała się skłonić do wyjścia. Trzeba było spuścić kurtynę i przerwać przedstawienie. Publiczność nie chciała wyjść z teatru. Stojąc w krzesłach klaskano zawzięcie, wywoływano Kochańską, ale to nic nie pomogło. Dopiero gdy pogaszono pewną część świateł, zaczął się amfiteatr opróżniać.

**Otylia Sklenarzowa-Malá,** wybitna aktorka czeska, która przez 40 lat należała do personalu artystycznego teatru narodowego w Pradze, wystąpiła dnia 3 b. m. po raz ostatni na tej scenie, cofnąwszy się w zacisze prywatnego życia. Pożegnalne to przedstawienie dało asumpt do gorących owacyj dla zasłużonej artystki ze strony publiczności, dyrekcyi teatru i kolegów zawodowych.

**Trzęsienie ziemi.** We Włoszech, w miejscowościach Arpaja i Paolise koło Benewentu, powstały dnia 4 i 5 b. m. silne trzęsienia ziemi, skutkiem których kilka domów doznało tak dotkliwych uszkodzeń, że grozi im zawalenie. Władze wysłały pomoc na miejsce wypadku.

**Dowiedział się.**

— W przyszłym tygodniu kończę 25 lat służby członkowskiej w naszem towarzystwie myśliwskiem. Jak pan sądzisz, czy koledzy uczczą ten jubileusz?

— Napewno! Słyszałem, że mają zamiar postarać się dla pana o tytuł honorowy członka towarzystwa... opieki nad zwierzętami.

**Składki.** Dla p. Żurowskiej złożył Flor M. z powodu imienin 10 K.

### Repertoar Teatru miejskiego.

W piątek: „Bolesław Śmiały".
W sobotę: „Bolesław Smiały".
W niedzielę: „Bolesław Smiały".

**Z kalendarza.** W piątek 8 maja: Stanisława b. m.; w sobotę 9 maja: Grzegorza z Naz. b. w. d. k.; w niedzielę 10 maja: Izydora oracza i Antonina.

Wschód słońca 8-go maja o godzinie 4 minut 07; zachód o godzinie 7 minut 4; długość dnia godzin 14 minut 57.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 5 maja pogodnie; termometr doszedł od 11·4 do 21·7 C.

Barometr szedł w górę.

Dnia 7 maja o godzinie 7 stan barometru 738·7 mm., termometru 14·3 C.

Wiatr południowo-zachodni.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Liczne grono miłośników teatru pospieszyło wczoraj na wieczór, urządzony przez sympatyczną parę artystów sceny lwowskiej, pp. Popławskich, w sali teatru ludowego. Na zajmujący program złożył się znany dramat Bracca „Pietro Caruso", „Symbolista" Kozłowskiego i obrazek jednoaktowy „Róża Napoleona". P. Popławski jako Pietro Caruso i Napoleon przypomniał w pełni świetne rysy swego talentu plastyką gry dosadnej, skoncentrowanej i silnie dramatycznej. P. Morska-Popławska jako Margareta i Róża była uosobieniem wdzięku, ujętego w ramy wytwornej, scenicznej interpretacyi. Całość przedstawienia, w którem wziął udział także p. Hipolit Brzozowski, podobała się ogólnie i przypomniała minione bodaj bezpowrotnie wrażenia lepszych czasów przedostatniej doby teatru krakowskiego. Wykonawców przyjmowano owacyjnemi oklaskami.

— **„Karykatury"** Kisielewskiego na scenie Narodniho Divadla w Pradze odegrano w sobotę d. 2 b. m. Główne role objęli p. Kvapilova i p. Vojan.

— **Przybyszewski po niemiecku.** Świeżo wyszły w Berlinie 4 dramaty St. Przybyszewskiego pod ogólnym tytułem „Totentanz der Liebe". — Zwraca na siebie uwagę porządek tych sztuk, znanych zresztą dobrze u nas. Oto naprzód idzie „Złote runo", potem „Dla szczęścia", potem odegrana tylko w Krakowie „Matka", nakoniec „Goście". Nazwiska osób są tu niemieckie, tylko Ruszczyc zwie się tu „Demby", a w „Matce" zachowana jest polskość nazwiska Borowskiego. W niemieckiej krytyce mało dotąd sądów o tej książce p. Przybyszewskiego i żadna z tamtejszych scen dramatów tych jeszcze nie przedstawiła.

— **„Marienburg"**, niemiecka oper[illegible]tha, osnuta na tle walk Krzyżaków z Po[illegible] wiona w tych dniach po raz pierws[illegible] denie, sławi czyny zakonu i prze[illegible] mnych barwach stan, kulturę i zapat[illegible] du polskiego w owych czasach. Pełno w nie[illegible] chetnych rycerzy niemieckich i głośno o ich poświęceniu i zaparciu siebie wobec pięknych, nęcących i przebiegłych Polek. Opera słaba pod względem muzycznym nie doznała powodzenia.

— **Moja druga książeczka.** Napisały Jadwiga Chrząszczewska i Jadwiga Warnkówna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Trzeba specyalnego talentu pedagogicznego i znajomości psychologii dziecięcej, aby umieć dla młodocianych czytelników przygotować odpowiedni materyał, któryby z pożytkiem umysłowym łączył przyjemną rozrywkę. Panie: Chrząszczewska i Warnkówna szeregiem pożytecznych książeczek dla dzieci udowodniły swego w tym kierunku doświadczenia i powołania, a nowa książeczka, leżąca przed nami, opinię tę potwierdza w zupełności. „Druga książeczka", będąca dopełnieniem pierwszej, o której w swoim czasie pisaliśmy, przynosi cykl przystępnych wierszy, ulubionych autorów, opowiadania krótkie z dziedziny historyi biblijnej, z nauk przyrodniczych, legiendy i powiastki, popularne informacye ze świata otaczającego, z hygieny itp. Całość układa się w barwną wiązankę wiadomości rozszerzających widnokrąg myśli i pojęć dziatwy i nadaje się jako pomocnicza czytanka dla dzieci w wieku od 7—10 lat.

— **„Nowego Słowa"**, organu kobiet postępowych, numer 9 zawiera następujące artykuły: A. Szyc: Sprawa koedukacyi w świetle psychologii dziecięcej. Dr S. Perlmutterowa: Położenie robotnic chrześcijańskich we Lwowie. Irena Mayzel: „Kobieta australijska. St. Lack: „Protesilas i Laodamia".

— **„Poradnika językowego"** Nr 5 za maj przynosi artykuł prof. Jana Magiery „O rzeczownikach dwurodzajowych", a w obfitych jak zawsze stałych rubrykach bogatą wiązankę wyjaśnień rozwiązujących wątpliwości językowe.

— **„Smigus"** lwowski należy do tych pism, które trzymając się ściśle gruntu miejscowego łączą wykwintny dowcip z aktualną treścią. Ostatni numer tego popularnego pisma przynosi między innemi dowcipną kronikę krakowską, sporo wiadomości z prowincyi oświetlonych zręcznym wierszowanym dowcipem, wyborne „epitaphium" dla autora „Złotego runa" i humorystyczną wierszowaną parodyę z życia żydowskiego p. t. „Wipadek ze szwicy". Zaietą „Smigusa" wyróżniającą go sympatycznie wśród innych humorystycznych wydawnictw jest wykluczenie materyału pornograficznego.

— **Nowe książki:**

Stefan Gacki: „Rozdźwięki". Powieść. Warszawa 1903. Jan Fischer.

Amarilis: Nowelki i obrazki z życia. Tom II. Warszawa 1903. Jan Fischer.

Biblioteka miłośników sceny. Tomik po 25 kop. Warszawa. Jan Fischer:

„Majster i czeladnik", komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego.

„Folwark Primerose", komedya w 1 akcie Cormon i Dutertre.

„Dzienniczek Justysi", komedya w 1 akcie Józefa Kościelskiego.

Polemika Stanisława Krzemińskiego z profesorem uniwersytetu p. Szymonem Askenazym. Warszawa 1903. (Odbitka z Nr. 9 i 10 „Ogniwa").

Monografie w zakresie dziejów nowożytnych, wydawca S. Askenazy. Tom III: „Rządy rosyjskie w kraju tarnopolskim 1809—1815 przez Jana Leszczyńskiego. Kraków i Warszawa, 1903. Druk W. L. Anczyca i Sp.

„Arcydzieła polskich i obcych pisarzy". Tom 20. „Giaur", ułamki powieści tureckiej, tłómaczył z Byrona Adam Mickiewicz. Opracował dla użytku szkolnego Piotr Chmielowski. Brody, 1903. Nakładem F. Westa. Cena 60 halerzy.

## Dział ekonomiczny.

**Z Towarzystwa rybackiego.** Krajowe Towarzystwo rybackie odbyło wczoraj walne zgromadzenie członków w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa dra Ferdynanda Wilkosza wobec reprezentanta Wydziału krajowego, inżyniera p. Tadeusza Rozwadowskiego. — Towarzystwo rolnicze reprezentował dr Adam Krzyżanowski. Na wstępie na wniosek przewodniczącego przez aklamacyę mianowano dra Józefa Rozwadowskiego członkiem honorowym Towarzystwa.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1902, według którego Towarzystwo liczy członków honorowych 11, dożywotnich 17, zwyczajnych 366, a w tej liczbie 13 delegatów i 19 korespondentów.

Towarzystwo rozpuściło w roku ubiegłym do rzek i wód krajowych 2,356.440 sztuk różnego narybku i raków.

Odnośnie do sprawozdania, przedłożonego zgromadzeniu, zabrał głos prezes dr Wilkosz i zaznaczył, że w ubiegłym roku wpuszczono też 1000 sztuk węgorzy do Wisły pod Mogiłą. — Wydział Towarzystwa czynił zabiegi, aby cło na ryby, do Niemiec wywożone, nie przyniosło szkody krajowej hodowli; samo cło w wysokości 15 marek od cetnara metrycznego nie zaszkodziłoby tyle, bo kwotę ową opłacą konsumenci pruscy; więcej mogłoby zaszkodzić przewlekłe odważanie ryb na granicy, wyjmowanie z wody i t. d. Poczyniono więc kroki, aby manipulacya cłowa odbywała się jak najprędzej i aby ryby można było transportować w beczkach znaczonych o pojemności 300 litrów wody, a 80 klg. ryb, tak, że nie zachodziłaby potrzeba wydobywania i przeważania ryb.

Następnie przewodniczący oddał cześć zmarłym członkom, a między innymi ś. p. księciu Eustachemu Sanguszce i Karolowi Szukiewiczowi.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego i udzieleniu absolutoryum, zgromadzenie przez aklamacyę wybrało ponownie prezesem dra Ferdynanda Wilkosza, wiceprezesem prof. dra Józefa Rozwadowskiego; członkami wydziału pp. prof. Kajetana Kosińskiego i dra Jana Zdunia. W końcu omawiano kilka ważnych spraw, dotyczących podniesienia rybactwa, ochrony i podniesienia hodowli łososia na Dunajcu.

**Z Towarzystwa ogrodniczego.** Na wczorajszem posiedzeniu p. Brzeziński podał do wiadomości ze[illegible]nych uwagi i spostrzeżenia nad klęską, powsta[illegible] naszych ogrodach z powodu ubiegłego mokre[illegible] zimnego lata, a następnie ostrej zimy. Wskutek anormalnych stosunków ciepłoty mnóstwo drzew pomarzło. Najwięcej ucierpiały czereśnie, z których zaledwie ¼ część ocalała, po czereśniach grusze.

**Piec kaflowy nowej konstrukcyi.** Dnia 24 kwietnia b. r. demonstrował p. architekt Niemeczek z Wiednia w lokalu Towarzystwa technicznego w Krakowie aparat pod nazwą „Multiplicator", służący do lepszego wyzyskania siły ogrzewalnej pieców kaflowych. Aparat ten, który może być wmurowany do każdego pieca kaflowego, składa się ze skrzyni żelaznej o odpowiednim kształcie, opatrzonej dwoma wylotami, z których dolny, umieszczony przy podłodze, służy do wciągania zimnego powietrza, górny zaś, znajdujący się ponad paleniskiem, wydziela powietrze już ogrzane.

Główne zalety „Multiplicatora" są następujące: znaczna oszczędność w paleniu; szybkie ogrzanie pokoju, przez co zupełnie nie zmniejsza się dodatnia własność pieców kaflowych zatrzymywania przez dłuższy czas cieplika; równomierny rozkład ciepłoty w pokoju, spowodowany tem, iż aparat czerpie dla ogrzania powietrze zimne z ponad podłogi — okoliczność ta szczególniej ważną jest dla pokoi dziecinnych i szkół. „Multiplicator" może być także użyty do wentylacyi przez doprowadzenie do aparatu odpowiednim kanałem świeżego powietrza.

P. Niemeczek objaśnił konstrukcyę i działanie swego wynalazku na miniaturowym modelu, jakoteż na piecu kaflowym, znajdującym się w sali posiedzeń Towarzystwa. W piecu tym umieszczone są dwa „Multiplicatory", a działanie ich jest bez zarzutu.

**W Muzeum technologicznem w Wiedniu** urządzoną została stała wystawa maszyn rękodzielniczych w ruchu, przeznaczonych na użytek szewstwa, krawiectwa, ślusarstwa i innych zawodów. Z uwagi, iż wystawa obejmuje najświeższe zdobycze z dziedziny techniki, byłoby do życzenia, aby rękodzielnicy powyższych zawodów zwiedzali wystawę jak najliczniej. Rękodzielnikom niezamożnym udziela ministerstwo handlu stypendyum na podróż do Wiednia. Odnośne podania wnosi się albo wprost do dyrekcyi Muzeum technologicznego w Wiedniu, albo na ręce Izby handlowej w Krakowie. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

**Wiedeń**, 7-go maja. Pszenica 8·35 do 8·80. Zyto 7·20 do 7·40. Jęczmień 7·25 do 8·10. Kukurydza 6·80 do 6·95. Owies 6·30 do 6·40. Rzepak 12·— do 15·50.

Tendencya dobra; pogoda piękna.

**Budapeszt**, 7 maja. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj 7·61 do 7·63. Pszenica na październik 7·43 do 7·44. Zyto na kwiecień 0·— do 0·—. Zyto na październik 6·52 do 6·53. Owies na kwiecień 6·03 do 6·04. Owies na październik 5·60 do 5·61. Kukurydza na maj 6·49 do 6·50. Kukurydza na lipiec 6·48 do 6·50. Rzepak na sierpień 12.50 do 12·60.

Usposobienie mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie lepsze; pogoda piękna.

## Ostatnie wiadomości.

— Budżet krajowy na r. 1903, o którym podaliśmy wczoraj artykulik, przedłożony był już raz Sejmowi w grudniu 1902 r. Wydział krajowy, układając jednak w grudniu 1902 r. preliminarz budżetu krajowego na r. 1903, zmuszony był ze względu na bardzo niepomyślny stan finansów krajowych, poczynić w wydatkach daleko idące oszczędności nawet ze szkodą dla wielu działów gospodarstwa krajowego. Tymczasem teraz stan przedstawia się inaczej, albowiem z dniem 1 kwietnia weszła w życie nowa ustawa, zaprowadzająca podwyższoną krajową opłatę od piwa. Z tego źródła spodziewa się Wydział krajowy dochodu wyższego w sumie 825.000 K, a zatem nietylko cały niedobór w grudniu r. z. wykazany w sumie 453.555 K zostanie pokryty, ale pozostanie jeszcze zwyżka w sumie 371.445 K. Gdy się więc w jesieni Sejm zbierze, będzie mógł preliminarz Wydziału krajowego w wydatkach znacznie podwyższyć i uchwalić te niezbędne wydatki, które Wydział krajowy zmuszony był skreślić.

## Kronika lwowska.

**Lwów**, 7 maja.

**Jubileusz prof. Dybowskiego.** W dniu dzisiejszym obchodzi młodzież polska akademicka jubileusz 45-letniej pracy naukowej swego profesora dra B. Dybowskiego. Obchodem zajęło się akademickie Kółko przyrodników, które dziś urządzając swe posiedzenie, zamierza przez wyczerpujące przedstawienie życiorysu, uprzytomnić działalność czcigodnego jubilata na polu pracy społecznej i obywatelskiej, oraz referatem jednej z najważniejszych jego prac naukowych, dać możność oceny działalności naukowej i znaczenia w literaturze krajowej i zagranicznej. Dalszy ciąg posiedzenia wypełni wręczenie biustu, zbiorowej fotografii członków Kółka i adresu akademików warszawskich.

**Nowy gmach uniwersytecki i nowy ogród botaniczny we Lwowie.** Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego przedłożył ministerstwu oświaty bardzo doniosłą propozycyę, a mianowicie, aby zamiast projektowanej przez rząd rekonstrukcyi i rozszerzenia starego gmachu uniwersyteckiego, będącego ruderą, wybudowano zupełnie nowy gmach w dzisiejszym ogrodzie botanicznym, ogród zaś botaniczny aby założono w innej stronie miasta. Do memoryału swego dołączył senat akademicki gotowe plany i kosztorysy nowego gmachu.

**Opera berneńska,** goszcząca u nas obecnie, zaprezentowała się wczoraj w „Sprzedanej narzeczonej" w charakterze zasadniczo odmiennym, jeżeli ją porównamy z naszą. Chodzi tu widocznie w pierwszym rzędzie o zespół, który też pod względem ześpiewania, dokładności, temperamentu i życia zarówno w grze jak i w śpiewie zasługuje rzetelnie na uznanie. Wrażenie wywołane w pierwszej odsłonie przez chór, było nadzwyczaj korzystne. „Tym ludziom chce się śpiewać" — zauważył bardzo trafnie jeden z muzyków.

**Ankieta pożarnicza.** Wczoraj w południe obradowała w gmachu sejmowym zwołana przez Wydział krajowy ankieta w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na zakupno sikawek. W ankiecie, której przewodniczył członek Wydziału krajowego dr Józef Wereszczyński, wzięli udział jako reprezentanci krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych pp. dr Alfred Zgórski, dr Ludwik Cwiklicer i Antoni Szczerbowski, posłowie Wincenty Kraiński i Cielecki, jako reprezentant krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń sekretarz Henryk Szatkowski i radca Wydziału krajowego Eugeniusz Pierożyński.

Po przeprowadzeniu dyskusyi, ankieta wyraziła jednomyślną opinię, iż należy utworzyć osobny fundusz pożyczkowy dla gmin na zakupno sikawek w ten sposób, aby Sejm dotował ten fundusz do koron 10.000 rocznie aż do uzyskania sumy koron 100.000. Funduszem tym zarządzałby Bank krajowy w sposób, w jaki zarządza dotąd podobnymi funduszami na cele przemysłowe i rolnicze. Pożyczki mają być udzielane gminom na 4 procent, za poręką gmin, a do akcyi tej należałoby wciągnąć także Kółka rolnicze i wydziały powiatowe, a wówczas pożyczki mogłyby być udzielane także Kółkom rolniczym za poręką członków tychże kółek.

### Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek: „Markiz Priola" Lavedana.
W sobotę: „W noc lipcową", utwór sceniczny Bol. Gorczyńskiego.
W niedzielę po południu: „Piękna z Nowego Jorku"; wieczór: „Mieszczanie" Gorkiego.
W poniedziałek: „W noc lipcową" Gorczyńskiego.

## Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 7 maja

**Skałat.** Zawiązał się tu komitet, który urządza około 20 czerwca b. r. pod przewodnictwem ks. Walenty wycieczkę do Krakowa, w celu zwiedzenia pamiątek i zabytków narodowych.

**Budapeszt.** Piekarze tutejsi postanowili rozpocząć strejk 13 b. m.

**Berlin.** „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" zaprzecza pogłosce o rzekomem ułaskawieniu księcia Arenberga i dodaje, że pogłoska powstała zapewne z tego powodu, iż sądowi wojskowemu przedłożono wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy księcia.

### Przesilenie namiestnikowskie.

**Lwów.** „Dziennik Polski" otrzymał wiadomość z Wiednia, że hr. Andrzej Potocki zdecydował się przyjąć stanowisko namiestnika Galicyi. — Nominacya ze względów służbowych i politycznych nastąpi jednak dopiero za kilka tygodni.

### Z komisyi prasowej.

**Wiedeń.** Podkomitet komisyi prasowej uchwalił skreślić z przedłożenia rządowego § 64, dotyczący obrazy czci monarchy, oraz § 122a, dotyczący bluźnierstw przeciwko Bogu.

### Ekscesy studentów.

**Wiedeń.** W auli techniki przyszło dzisiaj w południe ponownie do zajść pomiędzy studentami narodowymi a katolikami. Ci ostatni zostali wyparci. Rektor zagroził demonstrantom zakazem noszenia barw i zaprowadzeniem ostrych zarządzeń.

### Położenie na Węgrzech.

**Budapeszt.** Partya Kossutha wobec wczorajszych zajść w Izbie uchwaliła na poufnem posiedzeniu prowadzić dalej jak najobszerniejszą dyskusyę nad sprawozdaniem prezydenta ministrów Szella w sprawie stanu „ex lex" na Węgrzech.

**Budapeszt.** W Sejmie węgierskim prezydent hr. Apponyi zaprotestował dziś przeciw atakom opozycyi na prezydyum. Oświadczył, że prezydyum nie stoi na usługach pojedynczych idei politycznych i odpiera stanowczo zarzut, jakoby postępowało z rządem ręka w rękę. — Izba przystępuje do dalszej pyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta Szella o „ex lex".

### Ofiara rulety.

**Nicea.** W Monte Carlo zastrzelił się inżynier kolei koszycko-bogumińskiej, Dezydery Krivacsy, który przegrał w kasynie tamtejszem 20.000 koron, pożyczone na kilka dni przedtem w jednym z banków.

### Wypadki na Bałkanach.

**Belgrad.** Donoszą tu, że każdy prawie z członków band bułgarskich nosi przy sobie jedną lub dwie bomby dynamitowe, ludzie zaś Sarafowa mają przy sobie nawet po 3 do 4 bomby. Głównym wytwórcą tych bomb i najgłówniejszym organizatorem powstania ma być mąż zaufania Sarafowa, niejaki Jerzy Delka.

**Konstantynopol.** Słychać, że sułtan osobiście zwrócił się do księcia Ferdynanda bułgarskiego z apelem, aby ze względu na ostatnie zajścia w Salonice starał się wpływać na Bułgarów, albowiem nie ulega wątpliwości, że ogniskiem ruchu rewolucyjnego jest Bułgarya.

**Konstantynopol.** Rząd turecki oczekuje codziennie odpowiedzi rządu bułgarskiego na notę, wystosowaną z powodu zajść w Salonice. Jak słychać, rząd bułgarski w swej odpowiedzi oświadczy w tonie stanowczym, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za te zajścia, którą mu Turcya przypisać usiłuje. Uczynił bowiem wszystko, co w jego mocy, ażeby przeszkodzić popieraniu powstania w Księstwie Bułgarskiem. Rozwiązał komitety, uwięził kierowników agitacyi, obsadził granicę i t. d. Bomby, rzucane przez powstańców, nie pochodzą z Bułgaryi, która nie posiada wcale fabryki dynamitu, lecz z Grecyi. Urzędnicy tureccy nie przeszkadzają temu, ponieważ są przekupieni przez spiskowców.

### Przywódcy powstańców w Macedonii.

**Berlin.** Do „Vossische Zeitung" donoszą, że głównym kierownikiem powstania w Macedonii jest znany Borys Sarafow, były porucznik armii bułgarskiej, zwany dziś przez lud macedońsko-bułgarski „kralem Borysem". — Obok niego odgrywają najważniejsze role niejaki Gelczow (?), który fabrykuje bomby dynamitowe, i Korłogonow, właściwy szef sztabu Sarafowa.

### Marconi.

**Rzym.** Dzisiaj w południe na Kapitolu wręczono Marconiemu uroczyście dyplom obywatelstwa miasta Rzymu. — Wieczorem wygłosi Marconi na Kapitolu wykład o radiotelegrafii. Na wykład przybędzie para królewska.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

**NADESŁANE.**
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

**Dr Michał Kozłowski**
ordynuje w chorobach 1212 1 4
**skórnych i wenerycznych**
ul. Sławkowska, 18, I p., od 2½—4 po południu.

**Osoba młoda**
dobrze wychowana, grająca na fortepianie i władająca językiem niemieckim, otrzyma stałą, dobrze płatną posadę w Składzie fortepianów Z. Gabryelskiego. 1226 1 10

**Woda Krościeńska ze zdroju Stefana**
polecana przez wszystkie powagi lekarskie w chorobach dróg oddechowych, w chorobach żołądka i kiszek i t. d. — wiosennego czerpania już nadeszła i jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. 1168 3 0

**Fizykalno-dyetetyczna lecznica Dra A. Tarnawskiego w Kosowie**
(za Kołomyją, stacya kolei Zabłotów).
**otwarta od 1 maja do końca października.**

366 11 32
Dostać można wszędzie.
*Kalodont*
niezbędny krem do zębów,
utrzymuje zęby czystemi, białemi i zdrowemi.

**Dr Michał Kaufmann**
ordynuje, jak w latach ubiegłych, od 1 maja do 1 października 1146 2 4
**w Maryenbadzie, willa Lissa.**

MATTONIEGO
**GIESSHÜBLER**
naturalna szczawa alkaliczna

### Kursa telegraficzne

Wiedeń, 7 maja. Zamknięcie giełdy o g. 5 30

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 781·50. Akcye Anglobanku 274·—. Akcye Unionbanku 580·50. Akcye Länderbanku 413·—. Akcye Bankvereinu 488·50. Akcye Bodencredit 956·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 686·—. Akcye kolei południowej 50·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 438·—. Akcye kolei Północnej 5560. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 389·—. Akcye Rima Muranyi 481·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1665. Akcye fabryki broni 346·—. Akcye tureckie tytoniowe 344·50. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 99·25. Renta majowa 100·75. Austryacka renta koronowa 101·—. Węgierska renta koronowa 99·50. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·30. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·45. 4% Listy Banku hipotecznego 98·40. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·50. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·70. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·85. Losy tureckie 117·—. Marki 117·07. Ruble 252·75.

Usposobienie: Po dość silnym przebiegu zamknięcie na Berlin i nie zniżenie londyńskich banknotów słabsze.

Cukier 22·55 (spokojny), spirytus 59·80 (niezmieniony), nafta niezmieniona.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 7 maja 1903 r. godzina 1 w południe.

| | Korony płacą | | Korony żądają | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Waluty** | | | | |
| Ruble papierowe | 252 | 50 | 254 | — |
| Marki niemieckie | 116 | 80 | 117 | 40 |
| Franki papierowe | 95 | 20 | 95 | 50 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 | 05 | 19 | 15 |
| **II. Listy zastawne.** | | | | |
| 5% Listy zastaw. prem. Banku hipot. | 111 | 50 | 112 | 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku hipotecz. | 101 | — | 102 | — |
| 4% " " " " | 98 | — | 98 | 90 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajow. | 102 | — | 103 | — |
| 4% " " " " | 98 | 75 | 99 | 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 98 | — | — | — |
| 4% " " " " " " 41-letnie | 98 | 50 | — | — |
| 4% " " " " " " 56-letnie | 98 | — | 99 | — |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 | 25 | 100 | 25 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 | 25 | 100 | 25 |
| 4% " miasta Lwowa | 96 | 25 | 97 | 25 |
| 4½% " " " | 101 | 50 | 102 | 50 |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | 102 | 75 | — | — |
| 4½% " " " " | 101 | 50 | 102 | 50 |
| 4% " kolejowe | 98 | 75 | 99 | 50 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | 74 | — | 78 | — |
| **V. Akcye.** | | | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 540 | — | 550 | — |
| " " Galic. dla h. i p. w Krak. | — | — | — | — |
| " " Lwów-Czerniowce-Jassy | 583 | — | 586 | — |

**Ornaty, Stuły i Kapy** kościelne. — **Adamaszki, Frezle i Galony** lionskie do szat kościelnych. — Z **Drabu i Bawełny** francuskie do haftu i do prania. — **Bawełny** do robót szydełkowych i pończoszkowych. — **Włóczki** w wielu odmianach i **Kanwy**. — **Roboty** zaczęte na kanwie i suknie. Polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach **PORĘBSKI & ZIMLER** Kraków, Rynek 8.

## PANIENKA zamiejscowa

z ukończoną III. lub IV. klasą wydz., władająca językiem niemiec., znajdzie umieszczenie jako ekspedyentka we fabryce wyrobów cukierniczych pod firmą **Józef Siermontowski, Kraków ul. Bracka.** 1234 1 4

## Kamienica piętrowa

w **Trzebini**, naprzeciw huty cynkowej, w przystępnem miejscu, przy drodze, blisko kol. dworca, przynosząca rocznie 1200 kor., nadająca się na piekarnię — do sprzedania za przystępną cenę. — Zgłoszenia pod **1225** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1225 1 4

Nowo otworzony

## Zakład art. fotograficzny

## Artur,

**Kraków, ul. Straszewskiego 24**

*vis-à-vis Uniwersytetu Jagiell.*,

urządzony z zastosowaniem najnowszych ulepszeń i wynalazków w dziedzinie fotografii — wykonuje fotografie na wszelkiego rodzaju papierach: platynowych, emulzyjnych, bromo-żelatynowych i t. p.; również na różnych materyałach, jak drzewie, skórze, płótnie, jedwabiu i porcelanie (wypalane), fot. relief. — Powiększenia z każdej fotografii do wielkości 3 m. □; portrety kredkowe, tuszowe, pastelowe, akwarelowe lub olejne. — Podejmuje się wszelkich zdjęć architektonicznych, reprodukcyi obrazów, rysunków, rzeźb i t. p. — Będąc zaopatrzony w aparaty najnowszych systemów, wykonywać może grupy pamiątkowe aż do największych rozmiarów.

Dla szkół i średnich zakładów naukowych ceny odpowiednio zniżone.

Zakład otwarty codziennie od godz. 8ej rano do 6ej po południu. 1235 1 2

## Sok malinowy

**CUKRZONY**

z górskich malin, aromatyczny, najlepszej jakości, wysyła w naczyniach po $4^1/_2$ klg. netto włącznie z opłatą pocztową za nadesłaniem przekazem kwoty 7 kor. 1228 1 20

**Jan Michnik w Bochni.**

## Dochód.

Kupcy, właściciele gospód, kolektanci loteryjni, inspektorzy Towarzystw ubezpieczeń, agenci, wogóle wszyscy, co chcą mieć dziennie pobocznego dochodu

**10 do 20 koron,**

niech prześlą swój adres pod lit. „**O. K. 12**“ poste restante **Berno** (Morawa). 1229 1 5

## Pięć serb. losów tabacznych.

**Główna wygrana franków 100.000, 75.000, 20.000 i t. d.**

Najbliższe ciągnienie już dnia

**14 maja 1903.**

*Wszystkie pięć losów razem na 30 rat miesięcznych po 2 kor. 75 hal.*

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

**Kantor wymiany**

**Otto Spitz, Wiedeń,**

1222 Stadt, Schottenring Nr. 26. 1 4


L. 276. 1221

## Konkurs.

**Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie**, z nieograniczoną poręką zarejestrowane, rozpisuje konkurs z terminem **do 31 lipca b. r.** na posadę **likwidatora** z płacą 1200 koron rocznie, z prawem do pięcioleci po 200 kor.

Potrzebne warunki:

1) obywatelstwo austryackie, narodowość polska;
2) wiek niżej lat 40;
3) świadectwo zdrowia;
4) egzamin z rachunkowości;
5) świadectwo dotychczasowego zatrudnienia;
6) kaucya w wysokości rocznej płacy.

Kandydaci, którzy pracowali w instytucyach finansowych, mają pierwszeństwo.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok, poczem nastąpić może stabilizacya.

*Dyrekcya.*


## Słynne brzytwy Arbenza

z ostrzami składanemi o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami

i tejże firmy **nożyki do nagniotków**

poleca **W. HALSKI,**

1184 handel żelaza, **Kraków.** 34 0

Główne zastępstwo i skład na zachodnią Galicyę

**Fattingera sucharów**

dla psów i t. p. wyrobów.

## Reim i Spółka

**Rynek L. 37, KRAKÓW, linia A—B,**

POLECAJĄ:

**Przybory do rybołowstwa,**

w wielkim wyborze.

**Przyrządy gimnastyczne.**

**Hamaki** i **Huśtawki** ogrodowe.

Piłki ręczne i nożne. Tornistry dla turystów.

**KALOSZE**

rosyjskie i amerykańskie.

Lakier na kalosze.

**Nowość: Pastele olejne Raffaëlli.**

**Farby olejne i akwarelowe**

do malowań artystycznych.

**Przybory i wzory** do rysowania i malowania. 1172 1 8

**Sztalugi** polne, **Bloki** do szkiców.

**Parasole** dla PP. malarzy.

**Necessery** i **Rzemyki** podróżne.

**Flaszki** i **Kubki** do podróży.

Czepki, Kapelusze i Pantofelki do kąpieli.

**KRĘGLE**

i **Kule** do tychże.

Kule i Kije bilardowe.

**Krokiety**

i **Lawn-Tennis.**

**Szczoteczki** do zębów i paznokci.

**Grzebienie, Lusterka, Gąbki** toaletowe.

**Puszki** i **Łabędziki** do pudru.

**Rozpylacze** do perfum.

Wszelkiego rodzaju przybory toaletowe.

**Mydła z fabryk „Tlen“ we Lwowie**

i Fr. Pulsa w Warszawie,

oraz francuskie i angielskie.

**Wody kolońskie** i **Perfumy** z fabryk krajowych, francuskich i angielskich.

**Wanny, Miednice, Poduszki**

gumowe.

**Wyroby kauczukowe** i **gumowe** do celów chirurgicznych i sanitarnych.

**Zabawki** i **Lalki** gumowe.

**Panienka** zdolna do ekspedycyi towarów modnych damskich, **znajdzie umieszczenie** zaraz w Magazynie **E. Smidowicza w Krakowie.** 1202 3 2

## Przedsiębiorstwo literackie

tak zorganizowane, że ma zapewnioną przyszłość — poszukuje **kapitalisty, rozporządzającego kwotą — co najmniej 7000 koron.** 3 3

1205 Zgłosz. pod: „Postęp“ p. rest. Kraków.

## EKSTRAKT ORZECHOWY do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

**W Krakowie** u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4 i u Ig. Jahla, hotel Europejski

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 1147 2 12

Główny skład:

**w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.**


## Rzadka sposobność do kupna!

Wskutek stosunków rodzinnych jest do sprzedania z wolnej ręki **młyn parowy** w pobliżu stacyi kolejowej, sądownie na 42.000 kor. oszacowany, składający się z lokomobili 12 HP, 3 składów najn. konstrukcyi, walca i kasznika do prosa z przynależytościami. Cena 9000 kor. Dogodne warunki zapłaty.

Młyn ten znajduje się w Galicyi przy granicy Królestwa Polskiego, w bardzo pięknej i urodzajnej okolicy, gdzie nie ma drugiego młyna i cała okolica musi się udawać tylko do niego. Nadto jestto okolica, gdzie ruchliwy mężczyzna może zajmować się i innym przemysłem.

Wyjaśnień udziela **Emil Zeleny** w **Zdánicach** (Morawa). 1218 2 2


## Spory

słynne w świecie

## KLATOWSKIE wspaniałe i olbrzymie GWOŹDZIKI

odznaczone najwyższemi nagrodami:

w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wybór élite | 10 | sztuk | 30 kor. |
| Gatunki okazowe do wystawy i reklamy | 10 | „ | 15 „ |
| Gwoździki olbrzymie | 10 | „ | 10 „ |
| Gwoździki wspaniałe | 10 | „ | 5 „ |
| Gwoździki ogrodowe | 10 | „ | 2 „ |

Przy odbiorze 50 sztuk opust 10%, przy odbiorze 100 sztuk opust 20%. Ilustrowane cenniki za darmo i opłatnie.

**Fr. Spora**

wywóz gwoździków 984 9 0

**Klatovy (Klattau) Czechy.**


L. 1683/903. 1200 3 3

## KONKURS.

Przy **Magistracie w Krośnie** jest do obsadzenia na razie prowizoryczna posada **budowniczego miejskiego** z płacą roczną 1600 K, z widokiem awansu do 2000 K.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do tutejszego Magistratu **do dnia 20 maja 1903 r.** i do takowych dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo moralności i zdrowia,
3) dowód wymaganej rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 29 maja 1891 r. Nr. 67 Dz. u. kr. kwalifikacyi,
4) dowód dotychczasowego zajęcia.

Krosno, dnia 1 maja 1903 r.

Burmistrz: *Dr F. Czajkowski.*





Na podstawie cennego leczniczego działania gorzkiej wody „Apenta“, przyznało jej królewsko-węgierskie Ministerstwo spraw wewnętrznych urzędowe oznaczenie **„Zdrój leczniczy.“** 1166 1 7

Wyłączna wysyłka:

**S. Ungar jun., c. i k. nadworny dostawca, Wiedeń, I., Jasomirgottstrasse Nr. 4.**

**Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie**

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

## Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

**Cena flaszki w Krakowie 15 ct.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,**

47 16 0 właściciele fabryki wód mineralnych.



## Hurtowny skład zegarów i zegarków

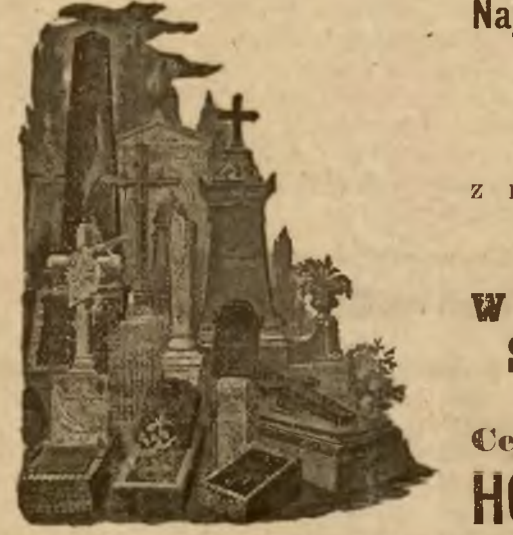
poleca o 20% taniej niż gdzieindziej. — Budziki amerykańskie po złr. 1·15. — Zegarki Roskopf z marką „Patente“ złr. 3·40. — Zegary niklowe po 1 złr. — Niklowe zegarki 36 godz. idące złr. 2·10. — Stalowe damskie zegarki otwarte złr. 3·35. — Stalowe męskie zegarki 36 godz. idące 3 złr. — Zegary pendułowe w ozdobnej szafce z $^1/_2$ godz. biciem złr. 4·50. — Łańcuszki srebrne po 1 złr. **Srebrny kryty zegarek męski** w najlepszym gatunku 5 złr.

**Ignacy Cypres w Krakowie,**

**ul. Floryańska L. 49,** wchód przez sień.

972 Bogato ilustrowane cenniki wysyła darmo i opłatnie. 11 12

**Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.**



Największy wybór gotowych

## nagrobków

z marmuru, granitu, labradoru, syenitu i t. d.

**znajduje się**

**w Krakowie przy ul. Szpitalnej Nr. 36,**

naprzeciw teatru. 1033 7 16

**Ceny nadzwyczaj niskie.**

**HOCHSTIM i Ska.**

Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośnego zdroju.

**Słynne w świecie wody mineralne**

ZE ZDROJÓW

## VICHY

Własność rządu francuskiego. Polecane przez pierwsze powagi lekarskie.

**Célestins:** W cierpieniach nerkowych, moczowych, pęcherzowych, w gośćcu i cukrzycy.

**Grande-Grille:** W kolkach wątroby i kamieniu żółciowym, w niedomaganiach organów podbrzusznych.

**Hôpital:** We wszystkich słabościach żołądka i kiszek. 933 3 10

**Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.**




Przedsiębiorstwo dowozowe ces. król. austryackich kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju. 15 52

312

## Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

## Józef J. Leinkauf

**LWÓW, PLAC SMOLKI 3,**

POLECA

**nowe sprowadzane**

**WOZY MEBLOWE.**

## Swietny interes.

Jedyny chrześcijański, stary handel w środku miasta powiatowego — do sprzedania. — Wiadomość: **H. Jurkiewicz, Nowy Targ.** 1179 3 3

## Hotel pod „Różą“

**w KRAKOWIE, ulica Floryańska, blisko Rynku i dworca kolejowego.**

Pokoje od 60 ct. do 3 złr. na dobę z pościelą, usługą i świecą. 785 14 20 *Zarząd.*

## „Pension Lithuania“

**w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,**

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 456 15 0


## Do zarządu większych obszarów leśnych

w zachodniej Galicyi (przeszło 20.000 morgów) — poszukuje się **zdolnego i rutynowanego leśnika** z wyższemi kwalifikacyami i dłuższą praktyką. Kandydaci, którzy mogą wykazać się dobremi świadectwami i poważnemi rekomendacyami, zechcą jak najrychlej nadsyłać pod lit. „K. G.“ do *Gł. Agencyi Dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, pl. Maryacki l. 2*, podania z odpisami świadectw i oznaczeniem warunków, które się uzna w miarę posiadanych kwalifikacyj. 1073 3 3


## Poszukuje zaraz pomocnika

Zakład zegarmistrzowski 1211 3 3

**Marcelego Bojarskiego**

*w Krakowie, ul. Floryańska 4.*

## Dzierżawy apteki

w zachodniej Galicyi — poszukuję. Zgłoszenia pod: **1164** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1164 3 4

## Szparagi

ogrodowe najprzedniejsze—wysyłam w każdej ilości po 50 ct. za kilo. 1122 11 30

Stałym odbiorcom taniej.

**Olearczyk** w **Żółkwi.**

## Potrzebny jest fachowiec

dobrze obeznany ze stosunkami Krakowa — do prowadzenia nowo otwartego składu piwa w Krakowie.

Pierwszeństwo mają ci, którzy już w tym zawodzie pracowali.

Zgłoszenia pod **1224** przyjmuje się w Administracyi „Nowej Reformy.“ 1224 2 3

## W Andrychowie

## Dom jednopiętrowy

w rynku, z ogrodem, za przystępną cenę **do sprzedania.** — Wiadomość pod **1208** w Administracyi „N. Reformy.“ 1208 3 3

## Szparagi

w najlepszym gatunku — rozsyła **Zarząd dóbr Mikołajowice, p. Wojnicz,** po koron 1·50 za 1 klg., w przesyłkach 5 klg. — Dla stałych odbiorców przez cały sezon stosowna obniżka ceny, 1223 2 3

## GDZIEKOLWIEK

ZASTAWIONE LOSY wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Tesame losy tj. tesame serye i numera można u nas nabyć na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy bezpłatnie. Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, plac Maryacki Nr. 7. 950 11 0

## W Zakopanem

**willa umeblowana,** położona w najpiękniejszem miejscu słonecznem — całkowicie lub częściowo — na lato **do wynajęcia.**

Wiadomość pod adres.: *„Mecenseffy“ w Zakopanem, ul. Chałubińskiego Nr. 1.*

Tamże z powodu wyjazdu właściciela **willa do sprzedania.** 752 9 12

## Maison Bébé

**w KRAKOWIE, ul. Grodzka l. 6,**

POLECA NOWO OTWORZONY 1100 5 10

**Magazyn KONFEKCYI dziecięcej.**

## Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

ś. p. **MICHAŁA SZCZYRBUŁY**

jest nadal prowadzonym przez wdowę pod kierownictwem p. **Bronisława Jaroszewskiego**

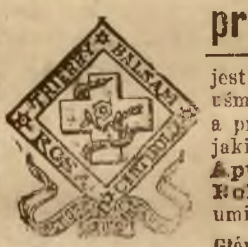
**przy ul. Pawiej 10 w Krakowie.**

Podejmuje się wszelkich robót budowlanych, jakoto: fasady kamienne, schody, cokoły, balustrady, roboty kościelne, ołtarze, ambony, figury, posadzki, pomniki, grobowce i wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa i rzeźbiarstwa wchodzące. — Ręcząc za szybkie i sumienne wykończenie powierzonych mi robót, polecam się łaskawym względom Wieleb. Duchowieństwa, Wielm. PP. Architektów, Inżynierów, Budowniczych i P. T. Publiczności.

1036 4 0 *Anna Szczyrbułowa.*

123 **Aptekarza A. Thierrego** 56 56

**prawdz. centyfoliowa maść wyciągająca**



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby nie wiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. — Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. — **Apteka pod Aniołem-Stróżem A. Thierrego, Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

**Główny skład na Galicyę u Zygmunta Ruckera we Lwowie.**


## Ogłoszenie licytacyi

**dnia 11-go maja 1903 roku i dni następnych.**

**Dyrekcya**

**ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO**

**NA ZASTAWY RUCHOME**

**przy Kasie Oszczędności w Krakowie**

podaje do publicznej wiadomości, iż

## KOSZTOWNOŚCI

**w złocie, srebrze i drogich kamieniach**

**do dnia 31 grudnia 1901 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe, do dnia 30 czerwca 1902** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 11-go maja 1903 roku i dni następnych** [illegible] godz. $9^1/_2$ przed południem 1068 3 3

**przy ulicy [illegible]alnej pod L. 15.**

Wzywa się zatem stron[illegible] aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t[illegible] **maja 1903 roku włącznie,** pospieszyły z w[illegible] prolongowaniem swoich zastawów.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Tani sklep chrześcijański „pod Kościuszką“ Kraków Mikołajska 1, poleca na jesień i zimę: materye wełniane, flanelki, barchany, bluzki i halki gotowe. Koce, Kapy, Chodniki. Ceny bardzo nizkie, stałe. Sklep w niedzielę i święta zamknięty.